

# WIOSNYCH ŚWIĄT ŻYCZY



Do Moskwy przybył 23 bm. uwolniony przez chilijską juntę sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chile Louis Corvalan. W tym samym dniu spotkał się z nim na Kremlu sekretarz generalny Komitetu Centralnego KPZR Leonid Breżniew. Wyrażając radość z odzyskania przez niego wolności — L. Breżniew powiedział, iż postawa L. Corvalana była wzorem niezłomności komunisty, przykładem inspirującym naród chilijski do walki przeciwko tyranii. Na zdjęciu: podczas spotkania na Kremlu. CAF — TASS — telefoto

## ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

Przed nami święta, które na ogół spędzamy w gronie rodzinnym, wielu krakowian wyjedzie w tym okresie na wycieczkę poza miasto. Dlatego też dla wszystkich uczestników ak-

cji ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA — urządzamy w niedzielę 26 bm. spacer tylko po jednej trasie, którą zająłowaliśmy „Nowa dzielnica uniwersytecka”.

W niedzielę, 26 bm. spotykamy się, jak zwykle, koło Wieży Ratuszowej na Rynku Głównym (między godziną 11.00 a 12.00), skąd przejdziemy koło najstarszej budowli dawnej Akademii Krakowskiej — Collegium Maius, a następnie udamy się na aleję Mickiewicza, aby zobaczyć budynki wzniesione w ramach inwestycji 300-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego (m. in. Collegium Paderevianum i dzisiejsza Akademia Rolnicza). Zobaczymy też obiekty największej polskiej uczelni górniczej — AGH, a spacer zakończymy w Miasteczku Studenckim.

Wszystkim uczestnikom akcji — ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA — życzymy wesołych świąt i przyjemnych wrażeń na niedzielnym spacerze. (kas)

Gena 1 zł

# echo



## KRAKOWA

ROK XXXI PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 290 (9672); ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków 24, 25, 26 grudnia 1976 r.

W CZWARTEK XXXI sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ zakończyła tegoroczną 3-miesięczną pracę. Była to jedna z najpracowitszych sesji tej Organizacji z rekordową liczbą 107 posiedzeń plenarnych samego Zgromadzenia Ogólnego. Rozpatrzyła ona 124 punkty porządku dziennego, przyjmując przeszło 200 uchwał.

45-LETNI prawnik waszyngtoński, Joseph Califano, został mianowany przez prezydenta — elekta, Jimmy'ego Cartera, ministrem zdrowia, oświaty i opieki społecznej. W ten sposób Carter obsadził już wszystkie ministerstwa rządu amerykańskiego.

BYŁY wicepremier Japonii Takeo Fukuda, przywódca najsilniejszej frakcji w tonie rządzącej partii liberalno-demokratycznej objął bez żadnego głosu sprzeciwu stanowisko przewodniczącego partii. Zgodnie z tradycją obejmie on również urząd premiera.

### ZE ŚWIATA

dzającej partii liberalno-demokratycznej objął bez żadnego głosu sprzeciwu stanowisko przewodniczącego partii. Zgodnie z tradycją obejmie on również urząd premiera.

S. CARRILLO, sekretarz generalny KP Hiszpanii, został przewieziony w czwartek do oślawionego madryckiego więzienia Carabanchel i poddany wstępnemu przesłuchaniu przez sędziego tzw. Trybunału porządku publicznego, tj. sądu specjalnego powołanego przez gen. Franco do zwalczania działalności opozycyjnej. Aresztowanie Carrillo, które stanowiło wymowną odpowiedź rządu na prowadzoną przez demokratyczną opozycję kampanię na rzecz powszechnej amnestii pod hasłem „w więzieniu wszyscy więźniowie polityczni w swych domach” wzbudziło w Hiszpanii i w całej Europie burzę protestów.

### Z Libanu

Proces umacniania bezpieczeństwa w Libanie nie przebiega łatwo i nikt z obserwatorów politycznych w Bejrucie nie łudzi się, że zostanie on szybko zakończony. Dowodem tego są wybuchające tu i ówdzie starcia zbrojne. Kolejnym incydentem był dokonany 23 bm zamach na zajęty przez oddziały syryjskie budynek redakcji dziennika „Al-Nahar”. Jak wynika z informacji agencji, nie zidentyfikowany osobnik w cywilu rzucił granat, który eksplodował przy wejściu do gmachu. Zamachowiec został zabity, zginęła także jedna osoba cywilna, kilka osób odniosło rany. Oddziały syryjskie zamknęły całą dzielnicę.

## Mgła zamiast śniegu w Tatrach

23 bm. w przeddzień wigilii, kiedy do Zakopanego przyjeżdżały załadowane po brzegi autobusy i powozy, Podtatrza spowijała mgła jakiej nie było tu od lat. Samochody poruszały się jak w mazi. Wielu zapowiada, że mgła przyniesie zmianę i spadnie wreszcie wymarzony przez narciarzy śnieg. A jest on bardzo potrzebny, bowiem narciarze, którzy z uporem jeżdżą na marnych resztkach zmarniętego śniegu, często trafiają do szpitala. Do chwili obecnej szpital miejski w Zakopanem przyjął już 60 „połamańców” narciarskich.

Tragikomicznie zakończyła się wyprawa młodego żonkosia, który wybrał się piechotą po oblodzonej ścieżce na Halę Gąsienicową. Wywrócił się na ścieżce pod Kopą Królowej i zjechał na różnych częściach ciała 400 m do Doliny Jaworzynki. Skończyło się na szczęście tylko na potłuczeniach, tak że jego jedynym smartwieniem w szpitalu był fakt, że trzeba było rozciąć na palcu nową ślubną obrączkę, gdyż inaczej nie można było jej zdejść, a było to konieczne.

Wszystko na to wskazuje, że święta pod Tatrami będą pogod-

ne i mroźne (ale nie za bardzo), a amatorzy nart, jeśli nie spadnie śnieg, winni bardzo uważać, jeśli nie chcą trafić do zakopiańskiego szpitala. (A. Rak)

## Pani Claustre wciąż w niewoli

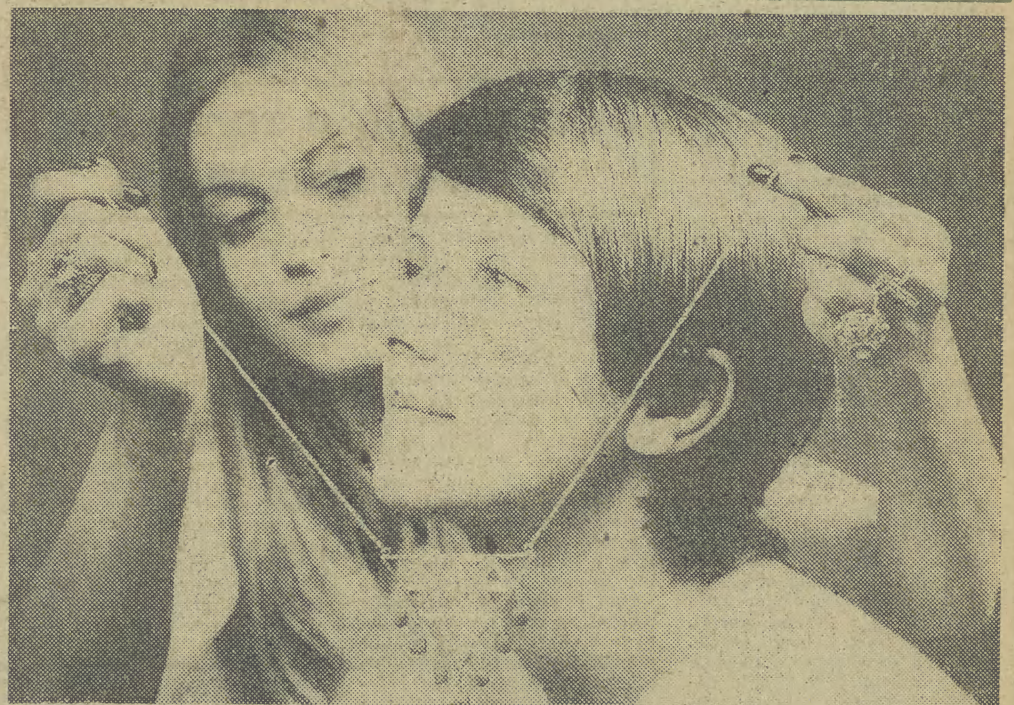
PARYŻ  
Francuski etnolog, pan Françoise Claustre, spędził drugie z kolei Święta Bożego Narodzenia w niewoli, w pustynnych górach Tibesti w północnym Czadzie. Jak informowaliśmy, od 21 kwietnia 1974 r. jest ona przetrzymywana w charakterze zakładniczki przez zbuntowane plemiona, odmawiające uznania władzy rządu centralnego. Boże Narodzenie będzie jej 980 dniem w niewoli i do pani Claustre należy smutny rekord najdłuższej przetrzymywanoj zakładniczki.

Pani Claustre pozostaje w niewoli, mimo wysiłków podejmowanych kolejno przez Francję, Gabon i najwyższe instancje międzynarodowe, takie jak ONZ, Organizacja Jedności Afrykańskiej czy Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Wysilki ich spełza na niczym, a przywódca rebeliantów, Hissene Habre, groził w ub. roku, że pani Claustre zostanie rozstrzelana, jeśli Francja nie wypłaci za nią okupu w wysokości 10 mln franków. Warunek ten został spełniony 4 października ub. roku, ale zakładniczki nie wypuszczono na wolność. W kwietniu ub. roku rebelianci z północnego Czadu rozstrzelali majora Galopina, negocjatora z ramienia Francji.

## Za miesiąc w komnatach Zamku Królewskiego

Na trzy zmiany pracują brygady budowlane na Zamku Królewskim w Warszawie: za miesiąc trzy zamkowe skrzydła udostępnione będą zwiedzającym. Zakończony będzie ważny etap prac rekonstrukcyjnych, trwający ponad 2100 dni. Powrócą do świetności komnaty gotyckie, jagiellońskie, saskie i częściowo stanisławowskie. Przy odbudowie wnętrza pracuje 250 specjalistów z całego kraju. Obecnie gotowe jest, skompletowane i odnowione, wyposażenie dla tych komnat, które oddane będą społeczeństwu najwcześniej.

utro i popołudnie pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skraj wyżu. Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Możliwość opadów śnieżnych oraz ochłodzenie. Wiatry zachodnie i północno-zachodnie 2-5 m/s. Temperatura dniami plus 1-3, nocą minus 1-4 st. C.



Wszystkim naszym KLIENTOM i SYMPATYKOM składamy najserdeczniejsze życzenia Świąteczne i Noworoczne oraz zapraszamy gorąco do naszego firmowego sklepu wzorcowego w SUKIENNICACH oferując duży wybór artystycznych jubilerskich upominków ze srebra. „IMAGO-ARTIS” W KRAKOWIE

**Święta w kinie!**  
Melodramat produkcji polskiej  
**Trędowata**  
w kinach „Kijów”, „Uciecha” i „Świt”.  
Angielski film sensacyjny o powietrznym kidnappingu  
**Godziny grozy**  
w kinie „Wolność”.  
Francuski film policyjny z Line Venturą  
**Powodzenia, stary!**  
w kinie „Warszawa”

# Obradował nowosądecki aktyw partyjno-gospodarczy

W czwartek, 23 bm. zakończony został cykl wojewódzkich nadrad aktywu partyjno-gospodarczego, poświęconych wytyczeniu głównych kierunków rozwoju poszczególnych województw w przyszłym roku oraz w całej obecnej 5-latkę w świetle postanowień V Plenum KC PZPR. W naradzie, jaka odbyła się w tym dniu w Nowym Sączu uczestniczył sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek.

Województwo nowosądeckie ze względu na swe wyjątkowe walory przyrodnicze i turystyczne będzie się rozwijać przede wszystkim z uwzględnieniem potrzeb turystyczno-sanatoryjnych, ale władze regionu nie zapominają również o potrzebach mieszkańców tych terenów, oraz o potrzebach gospodarki narodowej, a więc o rozwoju produkcji przemysłu i rolnictwa. Podkreślił to w swym wystąpieniu I sekretarz KW PZPR Henryk Kostecki, który kreśląc plany na przyszłość zbilansował także niemałe osiągnięcia w społeczno-gospodarczym rozwoju woje-

wództwa. W br. wartość produkcji nowosądeckiego przemysłu będzie wyższa o 800 mln zł niż w ub. roku i wyniesie 14,4 mld zł, w tym 400 mln zł to efekt dodatkowych zobowiązań. Do osiągnięć należy również oddanie 1153 mieszkań, czy też wydatne przekroczenie planów skupu owoców, zbóż i ziemniaków. Do minusów m. in. spada dek pogłowia trzody oraz zbyt wolna modernizacja rolnictwa.

W planach na bieżącą 5-latkę założono m. in. wzrost liczby łóżek w placówkach lecznictwa uzdrowiskowego o blisko 1700, a w szpitalach o 1500. Wzrośnie też standard zaplecza wypoczynkowego dzięki wybudowaniu wielu urzędów socjalno-bytowych. Wszystkie miasta otrzymają nowe lub zmodernizowane urządzenia wodociągowe, a 9 miejscowości oczyszczalnie ścieków. Zostanie przebudowanych 230 km dróg i 220 km linii kolejowych. 15 tys. rodzin wprowadzi się do nowych mieszkań, znacznie wzrośnie liczba przedszkoli i obiektów oświatowych. Zakłada się też poważny wzrost produkcji przemysłowej oraz szybszą modernizację rolnictwa.

Występując na zakończenie dyskusji Ryszard Frelek omówił m. in. aktualną sytuację kraju wskazując na podejmowane przez władze partii i państwa przedsięwzięcia, które pozwolą przetrwać istniejące trudności.

## 126 żartów o „fiacie 126 p”

Beniaminek naszego przemysłu motoryzacyjnego — Fabryka Samochodów Maiolitrażowych w Bielsku - Białej obchodzi w styczniu swe pierwsze pięciolecie. W tym samym czasie przypada 10-lecie Polskiej Agencji Interpress. Z tej podwójnie jubileuszowej okazji obie instytucje ogłaszają konkurs „126 żartów o „fiacie 126 p””, którego plonem będzie wydana przez Interpress w kilku językach książeczka pod tym właśnie tytułem.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto w terminie do dnia 15 stycznia 1977 nadesłaje pod adresem P. A. Interpress, ul. Bagatela 12, 00-585 Warszawa (z zaznaczeniem na kopercie — „126X126p”) przynajmniej jeden ze znanych, ogromnie popularnych, lub najnowszych żartów o „maluchu”.

Wśród tych uczestników konkursu, których propozycje zostaną zakwalifikowane do książki przez jury z udziałem przedstawicieli FSM oraz Interpressu, rozlosowane zostaną cenne nagrody. Pierwszą z nich, ufundowaną przez dyrekcję FSM jest talon na zakup samochodu „fiat 126 p” z realizacją natychmiast po ogłoszeniu wyników konkursu (tj. jeszcze w I kwartale 1977 r.).

## co słychać...

Z nawiązką spełniło się życzenie 71-letniego Billa Burka z Wielkiej Brytanii: najbliższy miesiąc przesiedzi on w więzieniu. Samotny i bezdomny mężczyzna od wielu lat mając w perspektywie samotną wigilię popełnił drobne przestępstwo, by dostać się za kratki. W tym roku rzucił butelką w okno, a w ostatnim słowie przed sądem wyraził pragnienie udania się do aresztu „przynajmniej do nowego roku”. Jak widać sędzia okazał się bardziej wspaniałomyślny.

NA SESJACH KSR w zakładach pracy całego kraju trwa gospodarska debata nad planami przedsiębiorstw w 1977 r. Omawiane są problemy dalszego zwiększenia produkcji rynkowej i eksportowej, poprawy jakości gospodarowania, lepszego wykorzystania maszyn, urządzeń, surowców oraz czasu pracy załóg.

## Z KRAJU

Polsce bibulki typu „tissue”. Służby ona będzie do produkcji poszukiwanych na rynku chusteczek higienicznych i kosmetycznych jednorazowego użytku, ręczników toaletowych, ścierek i papieru. Dobra zdolność produkcyjna maszyny wyniesie ok. 60 ton.

W PŁOCKIEJ Petrochemii rozpoczęła pracę kolejna nowa instalacja, która dostarczać będzie rocznie ok. 150 tys. ton wysokooktanowej benzyny. Nowoczesne urządzenia pozwalają na uzyskiwanie w tym obiekcie paliwa o liczbie oktanowej 97.

## Bohaterowie wydarzeń na filmie „Ocalić miasto”

W Kijowie odbył się uroczysty pokaz filmu fabularnego pt. „Ocalić miasto” reż. Jana Łomnickiego, przedstawiającego dramatyczne wydarzenia związane z wyzwaniem Krakowa spod okupacji hitlerowskiej. Pokaz zorganizował polski konsulat, zapraszając bohaterów tych wydarzeń — grupę wyższych oficerów Armii Radzieckiej — uczestników walk o Kraków, a także członków radzieckiej grupy wywiadowczej, która — zdobywając dane o umocnieniach wojsk niemieckich i plany zaminowania Krakowa — w znacznym stopniu przyczyniła się do uratowania jego bezcennych zabytków.

Film obejrzał m. in. Jewgienij Biereźnik pseudonim „Major Wicher” dowódca wspomnianej grupy wywiadu, którego działania były kanwą dla jednej z czołowych postaci filmu: radzieckiego skoczka spadochronowego. „Przyjąłem film z zainteresowaniem i wzruszeniem — powiedział po pokazie „Major Wicher”. Oczywiście rozumiem, że film fabularny nie może obejść się bez uproszczeń i skrótów. Ważne jednak, że reżyser osiągnął cel główny: ukazał działalność armii, jak również bohaterów

# Z prac Rady Ministrów

23 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Dokonano wstępnej oceny przewidywanego wykonania zadań społeczno-gospodarczych w roku 1976, a jednocześnie omówiono stan przygotowań do podjęcia zadań przyszłorocznych.

Stwierdzono, iż w ciągu całego roku wysiłek załóg pracowniczych i ogniw zarządzania kierowany był na utrzymanie wysokiej dynamiki produkcji, zmianę jej struktury pod kątem zwiększenia dostaw towarów rynkowych i eksportowych, na uspokojenie frontu inwestycyjnego oraz na umocnienie równowagi pieniężno-rynkowej. Tak ukierunkowane działania przyniosło efekty. W br. pomimo trudniejszych warunków, zadania planu społeczno-gospodarczego, generalnie biorąc zostaną wykonane, a na wielu odcinkach przekroczone. Uzyskano wysoka dynamikę rozwoju produkcji przemysłu i budownictwa. Zdyshiplinowaniu ulegały procesy inwestycyjne, a także gospodarowanie zasobami pracy i funduszem płac.

Szacuje się, że przemysł przekroczy w tym roku plan produkcji o blisko 70 mld zł.

W ostatnich tygodniach pewnej poprawie uległa sytuacja w energetyce.

W rolnictwie dobiega końca skup ziemniaków z tegorocznych zbiorów. Dobrze przebiega skup ziemniaków i owoców. Na ukończeniu są dostawy buraków cukrowych. Plan skupu zbóż wykonany już 22 województwa. Na niskim natomiast poziomie kształtuje się nadal skup mleka. Roczny plan skupu mleka zostanie przekroczony.

Nie wykona w całości rocznych zadań przewozowych kolej. Niedobory w przewozach kompensuje w pewnej mierze transport samochodowy.

W handlu zagranicznym ważnym zadaniem pozostaje aktywizacja działalności wszystkich jego ogniw oraz rozwijanie produkcji eksportowej. Zachodzi również potrzeba dalszej racjonalizacji importu.

Pozytywne wyniki przynoszą działania podjęte z myślą o ustabilizowaniu frontu inwestycyjnego i zmniejszeniu udziału inwestycji w dochodzie narodowym.

Przewiduje się, że roczne zadania uspołecznionego budownictwa mieszkań zostaną w skali kraju wykonane. W układzie terytorialnym wyniki są różne. W niektórych województwach możliwe jest powstanie zaległości.

Widoczny postęp osiągnięto w racjonalizacji zatrudnienia. W nadchodzących miesiącach zasadniczym problemem staje się zapewnienie właściwego naboru kadr dla obiektów nowych, oddawanych do użytku, jak również dla kolei, transportu samochodowego i gospodarki morskiej. Każde to bezwzględnie przestrzegać zasady oszczędnego gospodarowania zasobami pracy.

Sytuacja pieniężno-rynkowa w kraju kształtuje się pod wpływem wysokiego wzrostu siły nabywczej ludności. Spowodowano w związku z tym ponadplanowe dostawy towarów oraz sięgnięto do przewidzianych w planie rezerw. Pomimo to nie zdołano jeszcze zapewnić równowagi odcinkowej, zwłaszcza gdy chodzi o zaopatrzenie w mięso i niektóre inne artykuły spożywcze. Biorąc to pod uwagę powzięto odpowiednie decyzje o dodatkowych dostawach mięsa i smalcu z importu.

Uwidoczniły się również niedobory niektórych towarów przemysłowych, aczkolwiek ich dostawy wzrosły. Powzięto decyzję o dodatkowych dostawach węgla na rynek. Obecnie chodzi o to, aby węgiel ten dotarł jak najszybciej do odbiorców. Rada Ministrów stwierdziła, że na tle wyników br. oraz zadań ustalonych na rok przyszły konieczne jest właściwe przygotowanie gospodarki do podjęcia i realizacji nowych obowiązków.

## Komunikat Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej

Liczne pytania napływające do Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej odnośnie sytuacji epidemicznej w Zakopanem wymagają wyjaśnienia. Zakopane nie jest i nie było uznane za teren objęty rygorami przeciwepidemicznymi. Można więc ze spokojem spędzić w nim wypoczynek świąteczny lub urlop. Wzrost choroby zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby wystąpił jedynie w pierwszych tygodniach IV kwartału br. w Białym Dunajcu. Podjęte energiczne środki przyniosły poprawę. Z uwagi na bezpieczeństwo, szczególnie dzieci i młodzieży, odwołane są jedynie wczasy na terenie Białego Dunajca, gdzie notowane są pojedyncze zachorowania na wirusowe zapalenie wątroby.

Nowy plan musi być wykonywany rytmicznie i w całości już od pierwszych dni, albowiem wyniki uzyskane w I kwartale w poważnym stopniu decydują o pomyślnym funkcjonowaniu gospodarki w całym roku.

Rada Ministrów omówiła i przyjęła rządowy plan realizacji uchwały V Plenum KC PZPR. Dokument ten opierając się na wskazaniach zawartych w referacie Biura Politycznego KC PZPR, wygłoszonym przez I sekretarza Edwarda Gierka na V Plenum oraz w sejmowym wystąpieniu, premiera Piotra Jaroszewicza z 2 grudnia br., określa 9 głównych problemów i dziedzin, na których należy skoncentrować środki materialne i działalność ludzką. Precyzuje też środki, terminy i sposób przeprowadzenia zaleconego manewru ekonomicznego oraz wykonania podstawowych zadań we wspomnianych dziedzinach działalności.

Rządowy dokument został przekazany do wykonania ministrom, kierownikom urzędów centralnych oraz wojewodom i prezydentom miast. Realizacja zawartych w nim postanowień powinna zapewnić przewyższenie napięć powstałych na drodze dynamicznego rozwoju kraju oraz osiągnięcie celów społecznych i ekonomicznych przyjętych na obecne 5-lecie i nadchodzący 1977 rok.

W wyniku starć, do których doszło w ostatnich 3 dniach w Majundze, na zachodnim wybrzeżu Madagaskaru między Malgaszami a ludnością pochodzenia komoryjskiego 121 osób poniosło śmierć, a 239 zostało rannych.

Ulewne deszcze, które padają nieprzerwanie od kilku dni w północnej części indonezyjskiej wyspy Sumatra, spowodowały śmierć ponad 20 osób. Dziesiątki tysięcy mieszkańców tych rejonów pozostało bez dachu nad głową.

Policia belgijska aresztowała w Antwerpii 7 przemytników narkotyków, którzy usiłowali przemyścić do Belgii 500 kg haszyszu o wartości 7 mln franków.

Celnicy lotniśka w Rotterdamie znaleźli w biejtramach 10 obrazów — przesłanych pocztą lotniczą z Nigerii — 48,5 kg haszyszu. Narkotyki skonfiskowano.

Na wodach laguny weneckiej zatonał w czwartek włoski tankowiec „Monte Berico” o ładowności 3.500 ton. Kadłub statku pękł, powodując wyciek ropy naftowej.

## krótko z dalekopisu

Na autostradzie wiodącej z Paryża na południe zderzyło się w gęstej mgie 49 samochodów osobowych i 7 ciężarówek. Ponad 20 osób zostało rannych.

Wydalony w środę ze Szwajcarii holenderski zbrodniarz wojenny Pieter Menten znajduje się obecnie w areszcie śledczym i poddawany jest przesłuchaniom.

W ciągu ostatniej doby wskutek starć z siłami bezpieczeństwa zginęło w Argentynie 12 partyzantów. Ofiarami przebiegu w 1975 r. padło tam 1360 osób.

Sad w Palermo uniewinnił 76-letniego Franka Coppole, zwanego „trzy palce” z zarzutu prowadzenia działalności przestępczej w ramach tzw. nowej mafii, organizacji posługującej się metodami mafijnymi jednak odrzucającej tradycyjną „hierarchię” przestępczą. Do 1948 r. Coppola przebywał w USA, skąd został deportowany za działalność mafijną.

W pozostawionej przy autostradzie koło Monterey (USA) ciężarówce znaleziono 139 karabinów automatycznych, 2 karabiny maszynowe oraz inny sprzęt wojskowy, skradziony z ośrodka szkolenia piechoty morskiej w Knoxville.

## OD NIEDZIELNI

Być może nie najlepszy to zwyczaj, ale tak już jest od wieków, że w czas świąt lubimy się gościć przy stoie zastawionym stole. Przyszła nie tylko my, Polacy, choć pod tym względem ponoć znajdujemy się w ścisłej czołówce światowej. Gościnność to przecież nasza cecha narodowa. Dobra, czy zła, ale nasza własna. I jeśli chodzi o te sprawy i nas nie potrafi zrazić, zawsze umiemy stanąć na wysokości zadania. Czasami nawet wbrew zdrowemu rozsądkowi.

Alé nie żyjemy przecież w odosobnieniu, żywnościowe kłopoty z jakimi boryka się świat dotarły więc i do nas. Co prawda na świątecznym stole jako ich nie widać, niemniej na co dzień wszyscy je odczuwamy. A sytuacja w świecie, niestety, nie jest najlepsza. Oto właśnie w tych dniach światowa Organizacja do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) opublikowała raport, z którego wynika, że np. w Danii tegoroczne zbiory były niższe od normalnych o 15 proc., w Wielkiej Brytanii o 5,7 proc., w Holandii o 5 proc., a w RFN o 10 proc. W Hiszpanii susza spowodowała straty na sumę 745 mln dolarów. W rezultacie wiele krajów zaczęło importować artykuły żywnościowe, które dotychczas były najmocniejszą stroną ich eksportu (np. RFN — kapuste, Holandia — ziemniaki). Z publikacji ONZ wynika, iż co najmniej 40 krajów cierpi na poważny brak żywności. A było jeszcze gorzej. Technika robi jednak swoje. Także i w rolnictwie. Okazuje się bowiem, że w okresie po wojennym tempo wzrostu produkcji żywności było szybsze niż przyrost ludności na świecie. Według danych Światowej

Rady Zbożowej produkcja pszenicy wyniesie w br. ponad 400 mln ton, czyli około 220 funtów na głowę. W 1949 natomiast, kiedy ludność świata liczyła tylko 2,4 miliarda (obecnie 4 mld) produkcja pszenicy sięgała 160 mln ton, czyli około 147 funtów na osobę. Jeszcze bardziej wzrosła produkcja ryżu, bo aż trzykrotnie. A mimo to ceny żywności w różnych krajach świata stale rosną. Np. we Francji cena chleba wzrosła w latach 1967-73 o 143 proc. Jaka jest tego przyczyna? Bardzo różna, m. in. eksperci Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej przyznają, iż niejedno-

## Świątecznie o sprawach nieświętecznych

krotnie utrzymuje się sztucznie wysokie ceny w interesie farmerów z państw należących do Wspólnoty. Niepośledni też udział w tej manipulacji mają pośrednicy. Coś się jednak zmienia na światowym rynku żywnościowym. W Organizacji d/s Wyżywienia i Rolnictwa istnieje optymistyczna opinia, iż idą lepsze czasy. Zupelnie jednak wyeliminowanie głodu (w wielu krajach zjawisko to wciąż występuje bardzo ostro) polega nie tylko na zwiększeniu płońni i stworzeniu odpowiednich rezerw, ale także na właściwej dystrybucji artykułów żywnościowych, tak by można było zapewnić ludności krajów rozwijających się odpowiednio zróżnicowany sposób odżywiania. Zanotowany ostatnio wzrost eksportu z tych krajów, niestety, przyniósł im tylko minimalne korzyści. Ich zwią-

zone bowiem dochody były w dużej mierze wydawane na pokrycie wrażliwych kosztów importu ropy naftowej i artykułów przemysłowych. Ostatnia zaś kolejna podwyżka cen ropy może wpłynąć na pogorszenie ich sytuacji ekonomicznej.

I tak oto zamyka się kółko. Kraje biedne wciąż nie mogą się wygrzebać z katastrofalnej wręcz sytuacji, bowiem nie wszystkim bogatym spieszą, aby podać im pomocną dłoń.

Co się zaś tyczy kłopotów, to nie brak ich — także i w okresie przedświątecznym — nawet w krajach wysoko uprzemysłowionych. Oto np. we Francji ostatnie dni kończącej się roku wpływają pod znakiem nie najlepszego klimatu społecznego. Kryzys zatrudnienia i przyjęta przez rząd stanowcza decyzja w sprawie ograniczenia w 1977 r. wzrostu

plac wywołują sporo niepokoju. Od minionej poniedziałku trwa, zorganizowany przez górników zrzeszonych w CGT (związek zawodowy) „Tydzień protestów”, który wyraża się spotkaniami i zebraniami informacyjnymi. We wtorek hutnicy lotaryńscy wyrazili swój protest przeciwko dokonywanym zwolnieniom z pracy. W środę lekarze, należący do konfederacji związków zawodowych CSME, wzięli udział w „osierżegawczym strajku”, aby zaprotestować przeciwko groźbom im wykluczenia z systemu ubezpieczeń społecznych, wskutek nieprzebieżania taryf ustalonych w czerwcu br.,

które uważali za zbyt niskie. W dniu tym wiele gabinetów lekarskich było nieczynnych. Przed kilku dniami zastrajkowały też kasjerki m. in. paryskiego domu towarowego „Bel-le jardiner” oraz w supermarketach w Tuluzie. Na 15 minut przed zamknięciem placówek, które je zatrudniały, opuściły swe stanowiska. W rezultacie doprowadziło to do zbiorowej kradzieży, bowiem klienci, widząc że nie mają komu płacić — wychodzili z zakupami nie placąc rachunków. Na okres poświąteczny przewiduje się nową falę strajków.

Katastrofalną wręcz sytuację ekonomiczną przeżywają Włosi. Poszukując sposobów uzdrowienia gospodarki włoski minister handlu zagranicznego udaje się do krajów arabskich w „pościg za milionami naftowymi”. Wedle jego koncepcji właśnie kapitał zagraniczny powinien pomóc Włochom w przewyżczeniu kryzysu finansowego. Libia wykupuje już udziały w koncernie „Flata” a Iran flagowe statki włoskiej floty pasażerskiej oraz udzielił w koncernie elektrycznym „Phileo Italiana”. Słowem — Włochy wyprzedają się, aby uchronić się od bankructwa. Z kolei Wielka Brytania, aby zabezpieczyć się przed taką ewentualnością zaciąga pożyczkę w wysokości 4 miliardów dolarów w Międzynarodowym Funduszu Monetarnym.

To tylko kilka przykładów kłopotów wielkich i małych krajów z jakimi przyszło im się borykać w 76 roku naszego stulecia. Ale — jako że czas świąt nastroja optymistyczne — niechże więc, jeśli chodzi o nas, sprawy małe nie przysłaniają nam wielkich dokonania, bo właśnie one zdecydują o naszym sukcesie. (m-tz)

1234567 DO SOBOTY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 grudnia 1976 r., po 51 latach pracy w Elekrowni Krakowskiej i 9 latach emerytury, odszedł od nas na zawsze, w wieku 75 lat, nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadzio, Pradziadzio i Brat s+P MARIAN KŁĘPA odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i innymi wyróżnieniami. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek 27 grudnia o godz. 9 w kościele parafialnym Bożego Ciała. Odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w tym samym dniu o godz. 14, z kaplicy głównej na cmentarzu Rakowickim. RODZINA

# Akustyczne sale i komnaty nieraz zdradzały pilnie strzeżone tajemnice

Gdy w odpowiednich miejscach staną tu dwie osoby, mogą wieść swobodną z sobą rozmowę, nawet najcichszym szeptem, doskonale się słysząc, mimo iż znajdują się w odległości kilku, czy kilkunastu metrów i że szept nie jest słyszalny w innych miejscach sali.

O starych, tajemniczych salach i komnatach rozmawiamy z krakowskim geodetą i architektem, autorem licznych prac naukowych, h. dziekanem Wydz. Geodezyjnego AGH, obecnie współpracownikiem Krak. Przedsiębiorstwa Geodezyjnego prof. dr hab. inż. JERZYM GOMOLISZEWSKIM. Oto co mówi Profesor:

**A**kustyczne sale od dawna znane są na zamkach w Wiśniczu, Pieskowej Skale i Niepolomicach oraz w klasztorze na Bielanach w Krakowie. Dwie akustyczne sale znajdują się również w Pałacu Decjusza na Woli Justowskiej, a podobne właściwości ma także sala biblioteczna w jednym ze starych gmachów Lublina. Poza tym jest w Oliwie — w parku, tzw. grota szeptów, utworzona przez dwie budowle w kształcie czas, oddzielonych od siebie aleją. W dawnych wiekach sale akustyczne stanowiły zamierzoną działalność człowieka, ale już sprawa przypadku jest stworzenie takich warunków akustycznych przez współczesnych budowniczych na dworcu kolejowym (obok kas biletowych) w Opolu.

**Panie Profesorze, proszę o wtajemniczenie nas w arkana budowy.**

Dawni budowniczy rewerencyjnie wykorzystywali prawa akustyczne, począwszy od podstawowego, że głos wywołuje w powietrzu ruch w postaci rozchodzenia się fal głosowych, które trafiają do naszego ucha. Fale, odbierane przez ucho jako dźwięki, można ukierunkowywać przez stworzenie odpowiednich no temu warunków: wznoszenie sal o specjalnym kształcie. Konkretnie: przez tworzenie płaszczyzn o kształtach kulistych, walców, elipsoidów, paraboloidów uzyskuje się właśnie możliwości ukierunkowywania przeniesienia dźwięku, z punktów związanych ze sobą efektami

akustycznymi, czyli od mówiącego do słuchającego i odwrotnie. Różne formy przenikania się tych kształtów mogą tworzyć układy akustyczne o bardzo skomplikowanych właściwościach.

**Jakie sale objął Pan swymi badaniami?**

Zbadałem tajemnice sal w budowlach wzniesionych w okresie od XV do XVII w. — w Wiśniczu, Pieskowej Skale i na Bielanach. Wszystkie te sale są 4-boczne. Sala w Wiśniczu posiada piękny wystrój architektoniczny, pozostałe cechuje szlachetna surowość. Celem badań było wyznaczenie — w postaci równań matematycznych — formy geometrycznej poszczególnych stropów lub ich części, na podstawie badań geodezyjnych, a także dokonanie pomiarów dla wyznaczenia związku pomiędzy kształtem sklepienia a jego funkcją akustyczną, czyli wpływu form geometrycznych sklepienia na powstające efekty akustyczne. Nie wdając się w szczegóły techniczne dodam, iż ustalone zostało, że strop sklepienia sali w Wiśniczu ma kształt elipsoidalny i hiperboloidalny, a odchylenia od tych norm mają charakter wyłącznie dekoracyjny. Sala w Pieskowej Skale, prosta w wyrazie, tworzy tylko pozornie jednolitą całość. Wyodrębniła się tu szczególnie strefy elipsoidalne, które w pewnych miejscach wzajemnie się przenikają. Sklepienie sali klasztornej na Bielanach natomiast uformo-

wane jest z dwu przenikających się prostopadłe walców eliptycznych.

**W jaki sposób i po co budowano takie osobliwości?**

Na ten temat brak wiadomości. Można przypuszczać, iż czyniono to przy pomocy odpowiednich szablonów, którymi nadawano kształt i czołowano powierzchnie, z dokładnością — podkreślmy — do paru milimetrów. Jeśli są odstępstwa od tych dokładności, to nastąpiły w wyniku późniejszych konserwacji, tynkowań, bieleń. Zdziwiająca jest, iż budowniczy wznosili te osobliwości znając tylko konstrukcje geometryczne, nie dysponując obecnymi naszymi osiągnięciami nauk matematycznych. Mieli niewątpliwie za to bogate doświadczenie praktyczne, przekazywane z ojca na syna. Przypuszczalnie sale akustyczne powstawały dla podслуchiwania sekretnie zwierzanych tajemnic. Być może, iż posiadanie takiej komnaty na zamku świadczyło o zamożności władcy lub było podyktowane modą.

**Oczywiście, takiego typu sale, o różnych efektach akustycznych znane są w wielu krajach...**

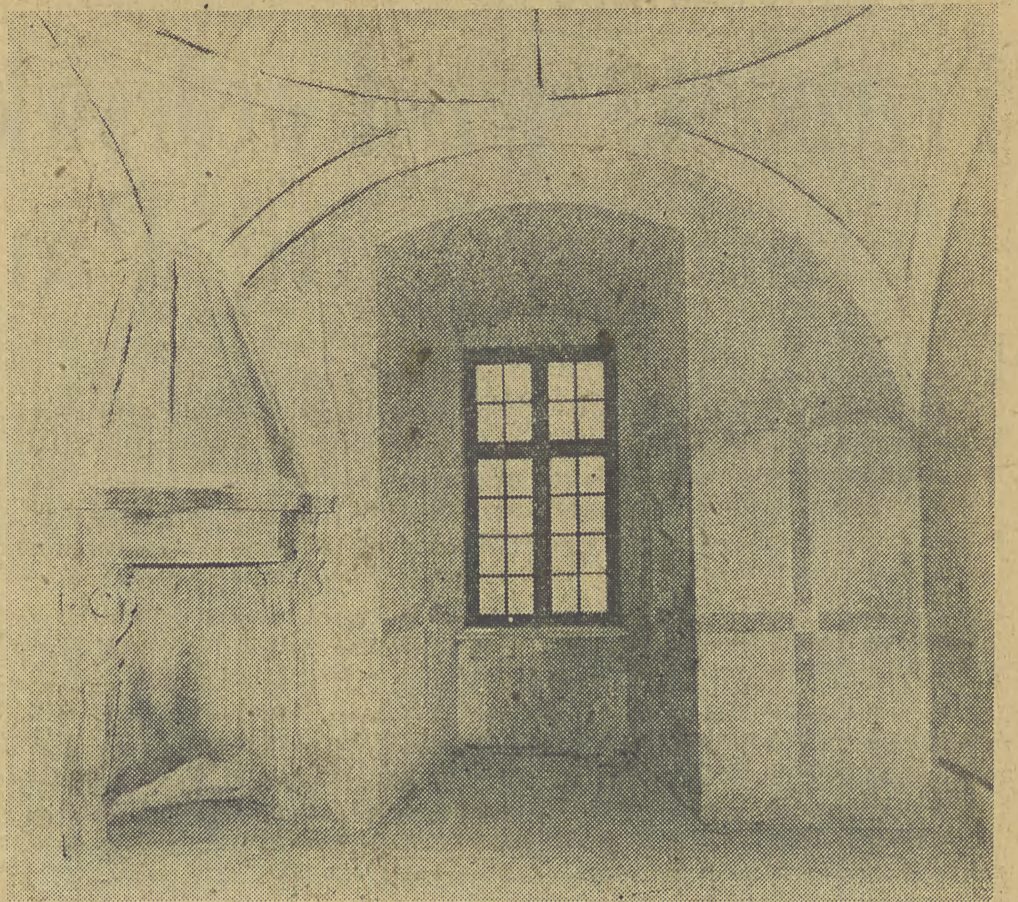
W Europie znana jest m. in. sala zabudowań katedry Notre Dame des Doms w Avignon we Francji, w której śpiew solowy słyszany jest jako wspaniały duet, duża sala pałacu w Slavkovie (dawny Austerlitz) w CSRS, gdzie wypowiedziane w określonych miejscach słowo jest powtarzane przez echo w ten sposób, iż pojedynczy głos słychać po chwili jako śpiew chóralny, który dźwięki jeszcze długo po zamknięciu osoby śpiewającej. Wznoszenie akustycznych pomieszczeń nie jest wyłącznie związane z naszą erą. Wspomnę np. o budowanych przez starożytnych Greków i Rzymian amfiteatrach tak doskonałych pod względem akustycznym.

**Czy badania sal akustycznych, obok naukowego, mają też znaczenie praktyczne i czy byłoby w stanie wznosić tego rodzaju sale?**

Zgłębiając tajniki sal akustycznych zyskujemy wytyczne do projektowania w przyszłości doskonałych pod względem akustycznym obiektów. Znajac równania matematyczne sklepien akustycznych już teraz nowoczesnymi metodami geodezyjnymi moglibyśmy precyzyjnie wytyczać takie sklepienia. Dysponujemy też wysoką, nie znaną dawnym budowniczym, techniką budowlaną. Równocześnie jednak rewelacją dla nas jest tak dokładne modelowanie przez dawnych budowniczych sklepien akustycznych. Rzecz w tym, czy my znaleźlibyśmy odpowiednio precyzyjnych wykonawców.

**Dziękuję Panu Profesorowi za rozmowę.**

B. PIECZONKOWA



Oto fragment akustycznej sali na zamku w Wiśniczu. Po prawej stronie narożnik — słowa najciszej tu nawet szepcane, są doskonale słyszalne w drugim, przeciwległym narożniku i odwrotnie. Piękny kominek, to element dekoracyjny, niezwiązany z efektami akustycznymi. Fot. JADWIGA RUBIŚ

## Szczodraczy

Przychodzili w drugi dzień świąt. Natarczywie łomotali do drzwi, by od samego progu, ile sił w gardle, wrzasnąć:

*Żeby wam rodziło:  
Zytko — jak korytko!  
Pszemica — jak rekawica!  
Bób — jak ziób!  
Owies — jak skopiec!  
Len — jak pień!*

Cudacznie przebrani za wilki, turonie, niedźwiedzie, bociany czy kozy, wnosili ze sobą do domów radość, rozgwar i radosną krzątaninę. Wyśpiewywali proste, niewymyślne życzenia, pełne miłych dla go-

spodarzy wróżb na nadchodzący nowy rok:

*Bo w twoim dworze —  
wszystko dobrze:  
Krowy ci się pocieliły,  
Samych byczków  
pomnożyły.  
Klaczki ci się pożrebiły,  
Samych zrybcosków  
pomnożyły.  
Parobeczki przedko  
ustajcie,*

*W pole orać pojedniecie,  
Złota rybka wytorcie,  
Złoty kielich nlejecie!*

*Na ten Nowy Rok!  
Śpiewali z przejęciem,  
pilnie bacząc, jakie wrażeń  
nie wywierają ich życzenia  
na gospodarzach i licznie  
zazwyczaj zgromadzonej  
rodzinie.*

Szczodraków zawsze chętnie wpuszczano do domów. Pospiesznie robiono dlań miejsce przy świątecznie zastawionym stole. A ich pakowne kosze wypełniano datkami, najczęściej mięsami i specjalnie szykowanymi plackami, ciastkami i piernikami, pieczonymi w formach o kształcie figur zwierzęcych i ludzkich postaci. Pieczywo z tych form zwało się — szczodrakami.

Zwyczaj wymagał, by sutymi upominkami podziękować szczodrakom za

wyśpiewane życzenia. A ci nie tylko umieli w przypodobnych słowach podziękować za przyjęcie, ale potrafili też szeroko rozstawić imiona hojnych gospodarzy. Umieli też upominać się o datki. Przyzwyczajeni do gościnnego zawyczaj przyjęcia, niezbyt hojnych w napełnianiu koszy przestregali przyśpiewką, z natrętnie powtarzającym się refrenem: — „A jak nam nie dacie — ciężki grzech ujrzenie!”.

Opieszali w poczęstunku przypominali o powinności ugoszczenia szczodraków śpiewką:

*Mości gospodarzu,  
domowy szafarzu,  
Nie bądź tak ospaty, każ  
nam dać gorzaty!  
Dobrej, z alembika i do  
niej piernika!  
Hej, kołoda! kołoda!  
Chleba pytlowego i  
masła wo niego!  
Każ stoły nakrywać i  
talerze zmywać!  
Każ dać obiad hojny,  
boś pan bogobojny!  
Hej, kołoda! kołoda!  
Kaczka do rosotu, szluka  
mięsa z wotu,  
Z gęsi przysmażanie,  
zjemy to mospanie!*

(J.K.)



## Poliglotka w raj

Pani Pamela Storey z Londynu w wieku 80 lat zapisała się ostatnio na kursy języków: niemieckiego, hiszpańskiego i francuskiego. Zamierza uczyć się również innych.

Zaintygowanym dziennikarzem oświadczyła: „Wiem, że po śmierci dostanę się do raju, ale nikt nie może odpowiedzieć na dręczące mnie pytanie: Czy aniołowie mówią po angielsku?”.

## Karp — symbol siły i wytrwałości

Ojczyzną karpia jest wschodnia Azja, gdzie do dziś ryba ta symbolizuje siłę i wytrwałość. Na Nowy Rok narody Dalekiego Wschodu dekorują domy podobiznami tej ryby, która w tym dniu stanowi główne danie świątecznego obiadu. Dzieci z okazji różnych świąt dostają karpie — zabawki, a chłopcy puszczają latawce w kształcie tej ryby.

Nie wiadomo dokładnie, kiedy karp, ryba słodkowodna trafiła na nasz kontynent. Została przetransportowana już w średniowieczu; hodowano ją wtedy w przyzankowych stawach i sadzawkach. Znacznie później hodowlę karpia rozpoczęto w Ameryce Północnej i w Afryce.

Amerykański historyk gastronomii, W. Root, pisząc w jednej ze swych rozpraw o polskim zwyczaju jedzenia karpia na wilię, odnotował: „Dla Polaków karp stanowi symbol siły”, czego nie zapisali jednak Polacy w licznych opracowaniach poświęconych zwyczajom wigilijnym. (K.J.)

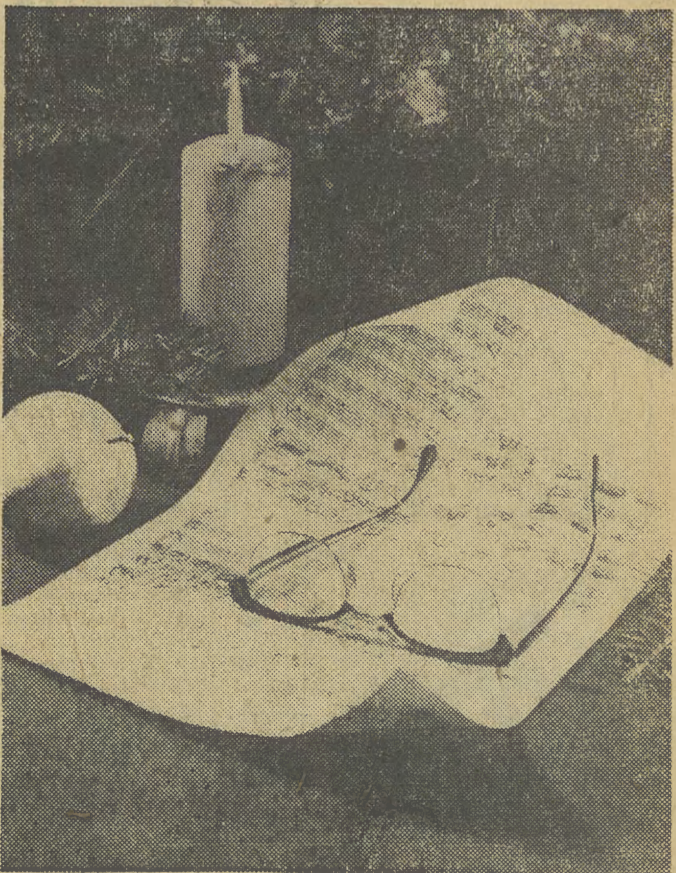
**U**rządza nie szopki w okresie Świąt Bożego Narodzenia sięgamy swymi początkami XIII w., ale dopiero w w. XVIII pojawiają się u nas szopki z ruchomymi figurkami, spełniające rolę swego rodzaju teatru kukielkowego. Powiększające się z czasem ze świeżością tekstów szopkar-skich spowodowało usunięcie tego rodzaju przedstawień z kościołów, dzięki czemu rozpoczął się nowy okres rozwoju szopki związanej z inwencją ludową.



Shopki ludowe charakterystyczne są sceną umieszczoną na froncie budynku imitującego wiejski ościółek lub stajnię, a przeznaczoną dla przesu-wających się kukielek, wśród których, obok tradycyjnych postaci: pasterzy, Trzech Króli, Heroda, śmierci czy diabła, spotkać można różne postaci o charakterze regionalnym, jak: Żyda, Cygana z niedźwie-

dziem, dziada z workiem, czarownicę robiącą masło, żandarma, kominiarza itp. Z taką szopką wędrowali chłopcy więcej po domach urządzając atrakcyjne przez wiele lat w tym środowisku przedstawienia. W Muzeum Etnograficznym w Krakowie oglądać można najciekawsze szopki ludowe z kompletem interesujących kukielek, autorstwa wybitnych nieraz ludowych artystów. (bl)

Zdj. JACEK KUBIENA



ŚWIĄTECZNE REKWIZYTY...

Znalezisko sprzed 1000 lat

# Przemyski epizod wędrówki Węgrów na równinę Panonii

Odkąd na Pogórze Karpackim pojawił się człowiek, tereny zwane dziś ziemią przemyską, stały się miejscem gdzie krzyżowały się szlaki ludzi, gdzie budowali oni swe siedziby, zakładali gospodarstwa. Bardzo żyzne lessowe gleby sprzyjały rozwojowi osadnictwa i rolnictwa. Bijące u podnóża Karpat słone źródła przyciągały od niepamiętnych czasów ludność plemion zamieszkujących nieraz bardzo odległe rejony.

**SLADY BYTNOŚCI** człowieka odnalezione tu w czasie badań archeologicznych świadcza o tym, że ziemia ta zamieszkała była już w okresie paleolitu. Każda następna epoka pozostawiła tu po sobie bogatą spuściznę. Liczne zabytki z neolitu, okresu brązu, wpływów rzymskich, czasu wędrówki ludów. Wydobytym z ziemi przedmioty świadczą o tym, że od wieków cały teren ten miał wielkie znaczenie strategiczne i gospodarcze. Nic więc dziwnego, że co roku ziemia przemyska dostarcza ar-

cheologom nowych, zaskakujących nieraz odkryć.

Ziemia przemyska interesowała archeologów od dawna. Istniejące od roku 1909 Muzeum Ziemi Przemyskiej gromadziło i gromadzi nadal w swych zbiorach odnalezione w czasie wykopalisk zabytki. W okresie międzywojennym nawiązała się, trwająca do dziś współpraca z archeologami z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**OSTATNIO** systematyczne badania archeologiczne Przemysła i jego okolic prowadzi: dr hab. Maria Cabalska, mgr Michał Parczewski z Instytutu Archeologii UJ i mgr Andrzej Koperski — kierownik działu archeologicznego Muzeum Ziemi Przemyskiej. On to właśnie natrafił w czasie tegorocznych badań na grób, którego odkrycie wywołało niemałą sensację w środowisku archeologicznym.

Jak wiele znalezisk archeologicznych i to było przypadkowe. Na szkielet mężczyzny natrafiono przy okazji kopania rowu na rury kanalizacyjne. W grobie znaleziono oprócz kości, grot strzał, niewielkie naczynie ceramiczne, czaszkę i kości dolnych nog konia. Początkowo przypuszczano, że to grób wojownika tatarskiego z XIII w.

Kluczem do zagadki stało się wspomniane naczynie ce-

ramiczne, kształtem swym różniące się zdecydowanie od spotykanych na terenie Polski znalezisk z okresu wczesnego średniowiecza. Ponadto badania przeprowadzone w Zakładzie Antropologii UJ utwierdziły archeologów w opinii, iż mężczyzna, którego szkielet odnaleziono nie był przedstawicielem żadnego z ludów mongoidalnych.

Zbadanie znalezionych szczątków pozwoliło na stwierdzenie, że to grób węgierskiego wojownika z IX lub początków X wieku. Znalezisko bezcenne. Dotychczas bowiem, na północ od Karpat odkryto jeden tylko grób Węgra z tego czasu, świadczący iż przez te tereny prowadziła droga wędrówki ludu, którego dzieje od lat przykuwają uwagę naukowców w Europie.

**WIEMY, ŻE WĘGRZY** przyjeżdżali do Europy znad Kamy. Kiedy rozpoczęli swą wędrówkę — trudno ustalić dokładnie. Następowali w niej długie przerwy, jak pobyt na stepach nad górnym Donem w regionie zwanym Lewedia. Stamtąd ruszyli dalej na zachód. W europejskich źródłach pisanych znajdziemy wzmianki o ich łupieżczych wypadach na zachodnią Europę już w IX wieku. Niedługo potem dotarli do Panonii, swej dzisiejszej siedziby, gdzie utworzyli silne, prężne państwo i zmienili swe koczownicze życie na osiadłe, pracowite.

Pytanie tylko czy węgierski wojownik, którego pochowano zapewne po uroczystej styplie (zjedzono w czasie niej prawie całego konia pozostawiając zmarlemu tylko głowę i nogi wierzchowca) przybył pod Przemysł w pokojowych czy wojennych zamiarach. A może

był jednym z tych, którzy wybrali się po sól do bijących tu źródeł? Odpowiedź na to pytanie dadzą być może badania w latach następnych, które prowadzone będą właśnie pod kątem poszukiwania śladów wędrówki przodków dzisiejszych Węgrów.

**W HISTORII TEGO** intrzygującego po dziś dzień uczonych ugrofińskiego ludu jest jeszcze sporo niewiadomych. Być może właśnie polskie odkrycia archeologiczne pozwolą na wyjaśnienie niejednej z nich. A przy okazji być może dowiemy się, że nasze kontakty z narodem, jak ich ciepło nazywamy, bratanków, są znacznie dawniejsze niż sądziłymi dotychczas.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK



Rys. EDWARD LUTCZYŃ

## CO MASZ NA MYŚLI

### Strumień życia

Czwartek XXXVI

**Z**nów małe święto literackie: ukazała się książka Mirona Białoszewskiego. Miłośnicy, snobi, krytycy, historycy literatury, poloniści i wtajemniczeni rzucili się jak śępy do księgarń, i zapewne dla tzw. zwykłego czytelnika niewiele już pozostało.

Jest to trzecia książka prozą Białoszewskiego. Do niedawna jeszcze znanego tylko z poezji, no i w znacznie mniejszej mierze z działalności dramaturgicznej, którą uprawiał li tylko w połowie lat 50-tych. Okazało się, że i w prozie czuje się pan M. B. znakomicie — pamiętają zapewne Państwo wielki sukces jego „Pamiętnika z powstania warszawskiego”. Książka druga, „Donosy rzeczywistości”, był to przedziwny zlepek notatek, zapisów z rozmów podsłuchanych, sytuacji podpatrzonych, jakichś urwyków z życia, obrazków ni to rodzajowych, ni to obyczajowych, ot, takie „migi rzeczywistości”, jak mawia pewien wybitny reżyser teatralny młodego pokolenia, Ryszard Małor, który od lat zajmuje się propagowaniem scenicznych utworów Białoszewskiego (zrobił m. in. adaptację właśnie „Donosów rzeczywistości”). „Szumy, zlepy, cią-

gi” to jakby dalszy ciąg „Donosów”. Ten sam sposób patrzenia na rzeczywistość, ten sam sposób zapisywania tych obserwacji. Nie ma tam żadnego przewodu fabularnego, jak w powieści, choć w sumie książka ta mogłaby być czymś w rodzaju wielkiej, nieskończonej, jakby urwanej w pewnym miejscu powieści — rzeki o naszym codziennym życiu, o życiu samego autora, jego rodziny, znajomych, przyjaciół. Nie jest to też żaden zbiór opowiadań, choć od błędy można by te kawałki nazwać opowiadaniem. Poprzedni więc na definicji samego autora, który określił to wszystko mianem szumów, zlepeków i ciągów — bo obok notatek z życia bieżącego spotkamy tam wspominki z przeszłości, które właśnie przyśły temuz autorowi na pamięć, spotkamy jakieś poplątane, nie zawsze jasne i czytelne wrażenia, doznania, przeżycia, ów wielki, niezmierny, wielonurtowy strumień rzeczy ważnych i nieistotnych, podstawowych i byle jakich, przepływający przez każde dni, w każdej godzinie i minucie.

Żeby to lepiej zrozumieć, spróbujmy sobie wyobrazić, że leżymy wieczorem w łóżku, cały dzień mamy już za sobą, i jeszcze na moment

przypominamy sobie wszystko, co nas w tym dniu spotkało — mile i niemiłe, dobre i złe, mądre i głupie, ważne i banalne. Przypominamy sobie rozmowę z kłótniawą sąsiadką, ogonek w sklepie po ser homogenizowany tłusty, zepsuta żarówkę w łazience, „Wieczór z Dziennikiem”, zespół „Mazowsze” śpiewający dla uczczenia Hutyl „Kato-wice”, katar dziecka, wizytę starego przyjaciela z wojska, zmarnięte uszy na pierwszym tegorocznym mrozie i sto podobnych wydarzeń, a potem pomyślimy sobie, że kłęk załadł sobie tryd opłania, a raczej spisanie tego wszystkiego tak właśnie, jak się zdarzyło. I to takim językiem, jakim sami posługujemy się na co dzień, jakim posługują się sprzedawcy w sklepie, księgowy w warszawskiej burżuazji, kolega ze szkolnej ławy, żona, Władkowie S. i Jurkostwo B. A jeśli język ten, zapisany przez Mirona Białoszewskiego, wyda wam się dziwaczny, poplątany, niechlujny, mętny, niezrozumiały i pokrętny — pomyślcie, że tak właśnie mówicie.

TADEUSZ NYCZEK

Miron Białoszewski: Szumy, zlepy, ciągi. PiW, W-wa 1976.

**PRZED STU LATY** zmarła w Warszawie Gabryella. Pseudonimem tym nazwała swoje utwory pisarka i pedagog — Narcyza Zmichowska.

Przyszła na świat 4 marca 1819 roku w szlacheckim dworcu na Podlasiu, następnie ukończyła pensję i Instytut Guwernantek w Warszawie. Z pierwszymi chlebowcami, rodziną Zamysłowskich, przebywała jakiś czas w Paryżu, gdzie pod wpływem emigracyjnych działań demokratycznych kształtowały się jej radykalne poglądy.

Po powrocie do kraju, Zmichowska stała się jedną z przywódczyni grupy młodej inteligencji tzw. entuzjastek i entuzjastów, propagujących hasła demokratyczne. Działalność konspiracyjna spowodowała jej aresztowanie, dwa i pół roku przebywała w lubelskim więzieniu.

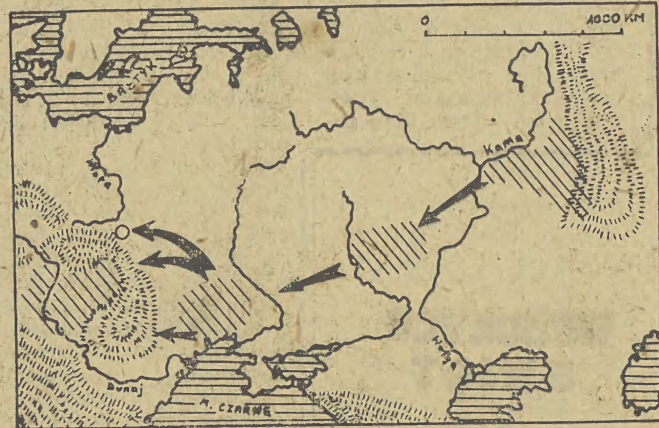
## Gabryella

**CALE ŻYCIE GABRYELLA** zajmowała się pracą literacką i pedagogiczną, leżała jej na sercu sprawa ogólnonarodowej oświaty i sytuacji kobiet. Debiutowała Zmichowska wierszami drukowanymi w warszawskiej prasie, jej twórczość była prekursorską w dziedzinie powieści psychologicznej. W 1846 ukazała się „Poganka”, powieść wyjątkowa na owe czasy, przeciwstawiała w niej autorka postawę egotyczną społecznemu obowiązkowi. W następnych latach napisała: „Książkę pomyłek”, „Białą różę”, „Czy to powieść” (została wydana już po śmierci pisarki).

**ZMICHOWSKA ZMARŁA** nad ranem 24 grudnia 1876 roku, udręczona bolesną chorobą. Pozostawiła na dłużej ślad w pamięci uczennic i wielbicieli, natomiast społeczeństwo rychło o pisarce i jej dziele zapomniało. Na grobie Gabryelli wyryto napis:

„Miłością żyła — prawdę szukała. Wspomnienie jej niech będzie przyszłością i pomocą”.

CZESŁAWA MILER



Szlak wędrówki Węgrów z prasiędziby u podnóża Uralu do Kotliny Karpackiej. Kółkiem zaznaczono miejsce znaleziska w Przemyslu.

# Chcesz wiedzieć jaki masz charakter?

**H**oroskopy, wróżby przepowiednie — tematy stare jak świat i w naszych racjonalistycznych czasach nie straciły na atrakcyjności. Możliwość odkrycia tajemnie człowieka losu interesuje bowiem tak samo dziś jak dawniej...

Do najciekawszych wróżb, a zarazem stosunkowo mało znanych, należą wróżby galijskie, upatrujące zbieżności losów i charakterów ludzkich z drzewami, ich sylwetką i budową.

Wszystkim, którzy w czasie świątecznego wypoczynku zapragnęliby przekonać się z jakim drzewem związane są ich losy i do którego są podobni, podamy tu i drzewa, życząc dobrej zabawy.

**DĄB** (21. III, zrównanie wiosenne) — natura silna. Dąb jest piękny i żywotny. Nawet kobieta-dąb nie potrzebuje ochrony i często ona sama jest silniejszym partnerem pod względem fizycznym i moralnym. Cechami podstawowymi dębu są solidność, godność i odwaga. Odnacza się dobrym zdrowiem.

Dąb jest bardzo liberalny, szanuje wolność i poglądy innych ludzi. Przyjacielski i gościnny. W miłości pada ofiarą uczucia od pierwszego wejrzenia, wierząc za każdym razem, że spotyka miłość na śmierć i życie.

**BRZOZA** (24. VI, przesilenie letnie) — twórcza. Jest to drzewo bardzo delikatne i urodziwe żywe, efektowne i eleganckie. Człowiek-brzoza jest osobnikiem lubianym i poszukiwanym w towarzystwie, nigdy nie sprawia odczucia kłopotu. Ma bardzo małe wymagania. Nie znosi wulgarności. Nie przeżywa miłości namiennej. Jego uczucie jest stałe i wierne. Posiada dużą inteligencję połączoną z wyobraźnią. Brzozie wystarczy dom i dobra biblioteka. Wokół niej zawsze wyczuwa się atmosferę spokoju, zadowolenia i zwykłego ludzkiego szczęścia.

**OLIWKA** (23. IX, zrównanie jesiennie) — mędrzec. Mimo przeciętnej powierzchowności, oliwka nie jest pozbawiona wdzięku. Jest pełna rozsądku i unika wszelkich agresywnych i gwałtownych scen. Ma pogodny usposobienie i spokojny charakter oraz poczucie sprawiedliwo-

ści. W miłości pozbawiona uczucia zazdrości, a w każdym razie nigdy jej nie okazuje. Toleruje wolność swego partnera, nawet jeśli sprawia jej to ból. Lubi książkę, chętnie otacza się mądrymi ludźmi. Wnosi w dom szczęście i spokój.

**BUK** (22. XII, przesilenie zimowe) — wynalazca. Piękny i szlachetny. Dba o swą powierzchowność czasem nawet przesadnie. Swe śmiałe życiowe projekty stara się realizować. Znakiem gospodarzy budżetem domowym, nadaje się na stanowiska kierownicze, jest człowiekiem rozważającym za i przeciw i nie ryzykuje nigdy. W miłości nie wyróżnia się fantazją. Chce mieć urządzone wygodnie dom, dzieci, telewizję. Chce być bogatym i szczęśliwym. To twarde i nieustępliwe drzewo.

**JABŁOŃ** (23. XII — 1. I, 25. VI — 4. VII) — miłość. Jest to drzewo niezbyt mocnej budowy. Posiada wiele osobistego uroku, toteż do późnego wieku cieszyć się będzie powodzeniem u płci odmiennej. Jabłoń jest uczuciowa, zakochana, gotowa do flirtów i przygód, ale jeśli znajdzie zadowolenie w małżeństwie, re-

zygnuje z odskoków. Chce kochać i chce być kochana. Zupełnie brak jest wyrachowania. Czasem jej życzliwość bywa nawet nadużywana. Jabłoń nie myśli o jutrze, żyje dniami dzisiejszym. Życie ma ciekawe i ruchliwe.

**JODŁA** (2 — 11. I, 5 — 14. VII) — mistyk. Elegancka i oryginalna. Wyróżnia się godnością, rezerwą i kulturą. Kocha piękno w każdej postaci. Nie ma łatwego usposobienia, ogromnie ambitna, chce od życia wiele, a mniej daje sama. Ma często wielu wrogów lecz także sporo przyjaciół, można bowiem liczyć na nią w potrzebie.

**WIAZ** (12 — 24. I, 15 — 25. VII) — moralista. Zadowala się w życiu cymkowliek i nie komplikuje życia drugim. Bardzo delikatnego zdrowia, dużo choruje. Z natury pogodny, budzi ufność u ludzi, a już szczególnie w pracy zawodowej cieszy się uznaniem. Lubi kierować ludźmi, nie bardzo słuchając innych. Swoje życie układa roztropnie i wykonywuje je jak najrozsądniej.

**CYPRYS** (25. I. — 3. II, 26. VII. — 4. VIII) — wierność. Mocny i solidny. Nie potrzeba

mu wiele do szczęścia, a życie układa sobie zależnie od okoliczności i w każdych warunkach. Nie lubi samotności, chce zawsze być otaczany rodziną i przyjaciółmi. Nie jest sentymentalny, ale surowy. Dozując pracę i przyjemności, mimo wszystko odczuwa zawsze brak czegoś.

**TOPOLA** (4—8. II, 1—14. V, 5—13. VIII) — pesymista. Jest pozbawiona zupełnie tupeju, odważna tylko w decydujących momentach, zawsze jakby z góry na przegranej pozycji. Odczuwa potrzebę życzliwości, ale jest wybredna i często samotna. Jej niespokojne serce zdolne do wielkich uczuć i przeżyć rzadko bywa usatysfakcjonowane.

**CEDR** (9—18. II, 14—23. VIII) — optymista. Jest to drzewo solidne i rosłe. Posiada duże zdolności zaadaptowania się do wszelkich warunków życiowych chociaż w marzeniach pragnie najwyższego komfortu. Jest zdolny i pracowity. Wierzy w siebie, a niepowodzenia wcale go nie zniechęcają. Otaczający go ludzie czują oparcie w jego optymizmie i w cieniu jego energii układają swe życie.



### Kiedy wielbłąd stał się zwierzęciem domowym?

**N**A ŚWIECIE żyją obecnie dwa gatunki wielbłądów: jednogarbne — dromadery i dwugarbne — baktriany. Wielbłąd jednogarbny występuje na rozległych obszarach pustynnych i stepowych od północnej Afryki aż po Morze Kaspijskie i północno-zachodnie Indie. Wielbłąd dwugarbny występuje na pustyniach środkowej Azji. Dromader w postaci dzikiej już nie istnieje, zaś dzikie baktriany można jeszcze spotkać na pustyniach Chin i Mongolii. Różnią się one jednak od dwugarbnych wielbłądów domowych.

**GDZIE BYŁA** ojczyzna wielbłąda i kiedy stał się zwierzęciem domowym? Znanie są szczątki wymarłych już form wielbłąda, który żył 25—11 tys. lat temu nad Jenisjejem w środowisku tundrowo-stepowym razem z mamutem, nosorożcem włochatym i sają. Najstarsze szczątki wielbłąda dwugarbnego — baktriana znane są z III tysiąclecia p.n.e. z wykopalisk Turkmenii i w północnym Iranie. W wykopaliskach spotyka się także miniaturowe figurki wielbłądów z gliny. W Turkmenii wielbłąd domowy pojawił się 5 tys. lat temu — o tysiąc lat wcześniej niż koń. W północnym Afganistanie oswojono wielbłądy — w drugim tysiącleciu p.n.e.

**DROGA ŻMUDNEJ** analizy zachowanych szczątków kostnych oraz rzeźb i rysunków pochodzących z wykopalisk naukowcy ustalili, że jednogarbne dromadery stały się zwierzętami domowymi w Arabii i Palestynie, zaś dwugarbne baktriany — w północnym Iranie. Wielbłąd jednogarbny był szybszy i dawał więcej mleka, dlatego też wyparł dwugarbnego baktriana z Azji środkowej. Dromader jest obecnie związany z rejonami suchymi, ale gorącymi, zaś baktrian przystosował się do chłodnych pustyni i rejonów górskich. (mark)



### Gdzie turoń chodzi tam się żytko rodzi

Od Bożego Narodzenia poczynając, przez cały okres karnawału spotkać można po wsiach orszaki przebierańców. Są to chłopcy wiejscy przebrani w przeróżne fantastyczne postacie zwierzęce: turoń, kozy, kobyłki, niedźwiedzia, wilka, bociana itp. W rejonie krakowskim najbardziej rozpowszechniony jest turoń i koza; chłopiec okryty w całości skórą barania trzymając przed sobą na drągu drewnianą głowę zwierzęcą z rogami i ruchomą paszczą, obita często

skórką z jeża i z umieszczonym wewnątrz złotym światłem, co wieczorem daje szokujący efekt. Geneza przebierańców jest bardzo stara, wywodzą ją nawet z pewnych wierzeń pogańskich. Wędrowni zaś ich po domach mają obok charakteru widowiskowo-rozrywkowego pewien reliktywny symbol magiczny związany z zapewnieniem dobrych urodzajów, co przebiega się w słowach ludowej piosenki: „Gdzie turoń chodzi, tam się żytko rodzi”.

W Muzeum Etnograficznym w Krakowie obejrzać można cały orszak różnorodnych karnawałowych przebierańców z różnych stron Polski. N/z turoń ze Starego Sącza. (bl)

Zdjęcie: JACEK KUBIENA

### Kalorie i ceny

W jednej z budapeszteńskich restauracji dla gości obowiązuje — mężczyźni i kobiety — istnieją różnice w jadłospisach. Menu dla pań zawiera nazwę oferowanych potraw oraz ich zawartość kaloryczną; na jadłospisie dla panów zamiast kalorii widnieją... ceny. (s)

### Powitają zebranych, zaigrają...

# A potem wieść się niesie o udanym weselisku...

Pakunek zawierał czarną dermę. Na pokrowce. Żeby żadna śrubka wzmacniacza nie zamokła, żadne łącze nie puściło, politura nie zmatowiła. Aparatura jest ich oczkiem w głowie. Zbierają najlepszą, zagraniczną. Ale wygląd też musi mieć. Wszystkie zarobione pieniądze chowają na te zakupy. Rodzina tylko końcówczki ogląda z honorariów. A za dwa, trzy lata...

**Z**a dwa, trzy lata marzenia powinny się spełnić. Moi goście: Antoni, Emil, Tomasz, Włodek i Mirek czyli cały zespół (aczkolwiek bez akordeonu, saksofonu, organów, trąbki, gitary i perkusji) — segregatory i ślusarskie narzędzia zastąpią definitywnie pałeczkami perkusji i mikrofonem Odeida od swoich biur i warsztatów, zmieniają profesję na pewny — czyżby? — chleb muzyków. Do celu zmierzają konsekwentnie, nie puszczają się na duże ryzyko, jakim w tej chwili byłoby porzucenie pracy.

### POCZĄTEK BYŁ TRUDNY

Zaczynali jak setki podobnych zespołów muzycznych. Z mozołem, nadrywając rodzinne budżety, chomikowali fundusze na sprzęt. Uczyli się estradowych gagów, opanowania, ruchu scenicznego. Żeby wyjść z ćwicznej piwnicy na Woli Duchackiej, zacząć liczyć się na rynku, musieli dorównać starym wyjadaczom. Nie, nie na rynku płytowym. Na rynku ambicji i walki o klientelę. Gazetowy anons znaleziony przeze mnie w szpalcie „różne” ujawniał te aspiracje.

Oddajmy głos tym niedzielnym muzykom. Niech mówią, jak widzą ze swych miejsc na estradach w remizach strażackich, w ogródkach działkowych swoją klientelę, odświętną, rozbawioną. Niech mówią i o sobie.

### I WODZIREJEM TRZEBA BYĆ

Zespół taki jak nasz musi cechować giętkość, elastyczność. Propaguje się ostatnio granie melodyjne. W mieście żądają często czegoś na ludowo, czegoś retro, albo polki z humorystycznym tekstem. Na wsi chcą liby bitu — głośniego i szybkiego, żeby pokazać, że są na bieżąco. Pamiętam potańcówkę w Węgrzeczach, w klubie. Chłopaki próbowali ruszyć tak, siak. Coś im jednak nie pod nogę szło. Wiedzieli, że powinni chcieć takiej muzyki, ale nie wiedzieli jak do niej podejść. Dopiero kilku znajomych, co czasem z nami jeździ, pokazało i cała wiara podchwyciła, wyroliła na środek. Bo my, proszę pani, musimy być i wodzirejami: trzeba zagadać, słóweczko rzucić, ciepło zaprosić, niech nikt nie siedzi. Zabawa w Węgrzeczach organizowali bardzo młodzi ludzie, ale jakże

odpowiedzialni. Pijanych po ciuchu usuwali, nie dopuścili do rozróby, skrupulatnie strzegli porządku.

Przyjeżdżamy kiedyś do miejscowości niedaleko Krakowa. Zmontowaliśmy sprzęt, poustawiali i do bufetu po kielbasę na gorąco. Bufetowy noża i widelca nie daje, palcami każe jeść...

Wtedy zebrała się na zabawie młodzież z czterech wiosek. Zaczęli od dedykacji. Dla chłopaków z X., na życzenie melodia z „Bonanzy”. Takiej bonanzy, jaką wtedy rozpętał, to żaden western nie odda. Jeden drugiego potrącił na środku i od razu jakby ktoś zapalną zapalił. Nie mogliśmy wykopać: kto kogo bije? Za co? Tu piją piwo, ścisną się, a nagle krzyk, pisk. Dziewczyny na stoły, lampy w proszku, łapią za butelki, z nogami od stołów ruszają na siebie. Koszule w strzępach, chaos, kottlowanina na podłodze. Teraz było jasne, dlaczego jedliśmy kielbasę bez sztuczków. Nieboszczyków i kalek by nie zliczył, gdyby jeszcze uzbroidł ludzi w noże.

Co zaobserwowaliśmy: na południe od Krakowa mieszkańcy bawią się spokojnie. A na północ, jakby ich temperament rozności, coś się musi dziać. Inaczej nie byłoby opowieści, kto komu oko podbił, a kto wyszedł bez szwanku.

### RODZINA DBA O PORZĄDEK

— Tu już rodzina dba o porządek i nie dopuszcza znajomków, zdolnych zakłócić uroczystość.

Na weselach stosujemy własny schemat. Po wejściu młodej pary, wypiciu toastu, gramy specjalnie skomponowane na taką okazję tango „Razem”. Jak tam idzie słowa? „Długą czekałem na miłość, aż przyszła dziś razem z tobą, przysięgam ci, że zawsze będziesz ze mną. Tę oczy i ręce kochane, twe usta i włosy błyszczące, miłość ma jest gorąca...”. Refren: „I zawsze razem, przez życie razem i tylko razem będziecie szli”. Bardzo są zadowoleni, kiedy tańczą sami, a inni przyglądają się nowożeńcom. Potem wszyscy bawią się wspólnie. Kolega organizuje taki międzynarodowy pociąg: „Proszę państwa, przejeżdżamy przez Hiszpanie” i gramy „Niech żyje Hiszpania”, przez Związek Radziecki i kozaczok itd. Cały czas nawijamy tekst: „Proszę zabrać bagaże, już czeka na nas

taksówka”. W końcu wracamy do Krakowa i gramy „Jak długo na Wawelu”, wiązankę melodii podhalańskich z „Góralu czy ci nie żal”.

Na niektórych weselach odbywają się tradycyjne czepliny, czy zbieranie „na pieluszki”. Wtedy starostowie lub starościny prowadzą wesele i ośpiewują kolejne etapy. Wyjdą, zanucą, a my musimy chwycić do ucha i zawtórować im refren. Czasem wcale nie mają głosu, w samym śpiewie może to nawet ująć. Ale jak nie trafimy w tonację, blamaż gotowy. Moment takiego sprawdzenia jest zawsze denerwujący, zwłaszcza na początku.

Pewnie, że uczestniczymy w weselach, gdzie rodziny nie liczą się z kosztami i dlatego angażują zespół. Zdają sobie sprawę, że żaden magnetofon nie zastąpi zespołu, nawet najgorstszego. Po pierwsze jest to kwestia repertuaru, bardzo zróżnicowanego, bo weselnicy przybierają z różnych środowisk i w różnych są latach. Zespół też nadaje atmosferę zabawy. Jak muzycy się objawia, zaraz więcej jedzenia i wódki wychodzi. Zaczyna się mamrotanie po kątach. Jak gra z werwą, nie daje odpocząć, niesie się potem wieść o udanym weselisku.

**N**ie znajdzie ich w spisie „Estrady”, nie obrali jeszcze nazwy, nie szukają mecenasa w Domu Kultury czy zamkowej fabryce. Czasem tylko lokatorzy domków na Woli Duchackiej poskarżą się na hałas. Karnawał za pasem, sypnie ślubami i weselami. Znow w Węgrzeczach czy innej wsi czekać będą ludzie na przyjazd taksówki z muzykami. Ci ustawiają swoje głośniki, powitają zebranych i zagrają...

ELŻBIETA WOJTCWICZ

### MAGAZYN CIEKAWOSTEK

**NAJDLUZZY** ze znanych listów miłosnych napisał wiersz szlachcic angielski (XVI w.) do damy dworu królowej Elżbiety I. List obejmował ni mniej ni więcej tylko 400 stron!

**PIERWSZA** stółkę pracowniczą zorganizował ponoć słynny architekt włoski Brunelleschi (lata 1377—1455). Mianowicie podczas budowy kopuły katedry we Florencji nakazał on urządzić na rusztowaniu „gorący bufet” — tak, by pracujący tam robotnicy nie musieli udawać się do miasta by coś zjeść.

**FEWNI** rachmistrze obliczyli, że pałac wyrzuci nieodpałek długości ok. 2 cm. Stąd jeżeli ktoś pali przez 40 lat, to wyrzuci papierosa o długości około... 5 km.

**WEDEUG** statystyki ustalonej w Holandii gospodyni, korzystająca z domowego sprzętu elektrycznego, skracca co najmniej o 7 lat czas pracy, który musiałaby poświęcić w swoim życiu na ręczne roboty domowe. (d)



## zabaw się razem z nami

**SOSNA** (19—28. II., 24. VIII. — 2. IX.) — wyrafinowanie. Trochę zapatrzona w siebie, lubi otaczać się przyjemnymi ludźmi. Mimo pozornych słabości jest twarda, umie walczyć z trudnościami i tak układa sobie życie jak jest jej wygodnie. Nie ma w niej nic pasywnego. Odważna aż do zuchwałości, w każdej dziedzinie zajmie jakieś miejsce.

**WIERZBA** (1—10. III., 3—12. IX.) — melancholik. Drzewo piękne ale smutne. Ogromnie wrażliwe tak w stosunkach z ludźmi jak i w życiu uczuciowym. Posiada zdolności artystyczne. Marzy o dalekich podróżach, a równocześnie przywiązuje się do domu i rodziny. Ma usposobienie zmienne i pełne niepokojów. Bardzo często doznaje cierpień w miłości, ale bywa też, że znajduje przystań w małżeństwie. Wiedzy jednak skrycie uważa się za niezrozumianą i niedocenianą.

**LIPA** (11—20. III., 13—22. IX.) — sceptyk. Ma charakter trochę leniwy i trochę wygodny. Trud, walka, pośpiech to jej wrogowie. Marzy o sukcesach,

do których nie dojdzie, toteż zawsze ma ukryty żal do życia, do otoczenia, zawsze do czegoś wzdycha i często narzeka. Jest inteligentna i zdolna, ale nie rozwiniętych zdolności, gdyż brak jej cnoty wytrwałości. Ludzie temu drzewu podobni są bardzo zazdrośni.

**LESZCZYNA** (22—31. III., 24. IX. — 3. X.) — niezwykła. Częściej niepozorna niż efektowna, wywiera przedziwny wpływ na otoczenie, a urok osobisty pomaga jej w osiągnięciu celów życiowych. Umie pozyskać ludzi jeśli jej na tym zależy, umie się podobać. Leszczyna często jest działaczką (działaczem), udzielającą się społecznie, mniej natomiast dba o życie osobiste tak swoje jak i rodziny. Posiada dużą inteligencję, intuicję i potrafi prawidłowo oceniać sytuację. Większość leszczyn ma życie niecodzienne, ale i nielatwe.

**JARZĘBINA** (1—10. IV. 4—13. X.) — wrażliwość. Jej delikatność jest pozorna, tak naprawdę bowiem jest mocna, wytrwała i bardzo dzielnie umiejąca przeciwstawić się przeciwnościom

życiowym. Na jej twarzy można częściej spotkać uśmiech aniżeli łzy, mimo że każde zmartwienie przeżywa bardzo głęboko. Czasami komplikuje własne życie przez zbytne filozofowanie lub nadzbyt skrupulatne wanie. W miłości jest gwałtowna, namiętna i uczuciowa, zmienia partnerów z wiecznym niedosytem serca. Posiada duże zdolności artystyczne, w tej też dziedzinie może osiągnąć duże sukcesy.

**KLON** (11—20. IV., 14—23. X.) — mędrzec. Człowiek spod znaku tego drzewa jest indywidualnością wybitną, kimś kto wyróżnia się w tłumie. Nieśmiały i pełen rezerwy posiada ogromną ambicję, dumę i nienasycone pragnienie nowości. W zasadzie zdrowy, cierpi na złe samopoczucie i często załamuje się nerwowo. Lubi imponować i narzucać swe kaprysy innym. Posiada ogromną inteligencję, łatwość przyswajania wiedzy, życie wpływa mu interesująco choć nie po różach.

**ORZECH** (21—30. IV., 24. X. — 11. XI.) — namiętny. Pełen kontrastów i dziwny twardy

charakter ma orzech. Często egoista, agresywny i bezwzględny, umie również być szlachetny. Nie zawsze lubiany, jest jednak podziwiany i cieszą się autorytetem. W miłości bardzo zaradczy i namiętnie przeżywający każdą uczuciową historię.

**KASZTAN** (15—24. V., 12—21. XI.) — sprawiedliwy. Zyskuje dopiero po bliższym poznaniu. Zresztą nie stara się specjalnie o zdobywiecie. Posiada głębokie poczucie sprawiedliwości, reaguje żywo, potrafi stoczyć bój o jakąś sprawę, ale potrafi się i wycofać. W miłości nielatwo znajduje partnera, choć bardzo pragnie tego, kocha tylko raz. Jego los jest dość niecodzienny, czasem bywa, że zajdzie daleko, a czasem walczy z małymi przeciwnościami, nie doznając wiele satysfakcji.

**JESION** (25. V. — 3. VI., 22. XI. — 1. XII.) — ambitny. Bardzo lubiany przez bliskich i obcych. Ma żywy charakter. Robi to co uważa za słusne, kpiąc z krytycznych i złośliwych uwag. Osiąga dość łatwo nawet wysokie cele. Ambitny, intelli-

gentny, zdolny, często błyskotliwy, w miłości jest rozważny i wierny, czasem nawet rozważa przewyższa uczucie.

**GRAB** (4—13. VI., 2—11. XII.) — esteta. Jest egoista i esteta, dba bardzo o swój wygląd. Prowadzi życie rozsądne i zdyscyplinowane. Ale drzemą w nim różne pragnienia, poszukiwanie partnera uczuciowego, poklasku, podziwu, sławy. W miłości chciałby coś przeżyć ponad banał. Grab nie ufa ludziom i przez to czasem przegrywa. Jest niezwykle obowiązkowy, czasem do przesady, ta cecha ciąży na jego życiu osobistym.

**FIGA** (14—23. VI., 12—21. XII.) — sentymentalna. Osobliwość, silna, dziwna, nie każdemu się podoba. Niezależna w sądach nie znosi sprzeciwów i czasem nawet niszczy przeciwników. Kocha życie rodzinne i w ogóle lubi być otaczana sympatią, niezwykłe serdeczna dla dzieci i zwierząt, jest praktyczna i inteligentna, prowadzi życie z ołówkiem w rękę, bez specjalnych ekstrawagancji.

(Według „Marie Claire” bo)



## Z życia modelek

# Wiodąca kolekcja dziewcząt

„Istotami ze snów” nazywa je często zagraniczna prasa. Gdy zjawiają się na podium w salach pokazów smukłe i gietkie, pięknie umalowane i uczesane, prezentując najnowszą modę — nieodmiennie budzą kompleksy w kobiecych zgromadzeniach na widowni. Wydają się tak nierealne i gładkie w strojach zharmonizowanych w najdrobniejszych szeregach.

**A**TYMCZASEM polskie modelki są najwykleszszymi dziewczętami. Modelka — to nie zawód, nie istnieje w Polsce status modelki. Są to przeważnie studentki, lub dziewczęta po maturze, które nie dostały się na wyższą uczelnię i — przygotowując się do spróbowania szczęścia w roku następnym — podejmują dorywczo pracę modelki.

Prawie wszystkie modelki „Mody Polskiej” pracują na umowie zleceniu. 400 zł miesięcznie trzeba „odrobić” miarami. Za pokazy modelka otrzymuje od 150 do 300 zł, zależnie od długości trwania pokazu. Prócz tego modelki otrzymują talony na zabiegi fryzjerskie (ale nie kosmetyczne), dostają rajstopy i mają możliwość zakupienia z rabatem modeli po zakończeniu pokazów.

Największą atrakcją są wyjazdy zagraniczne. Modelki „Mody Polskiej” wyjeżdżają mniej więcej dwa, trzy razy do roku do krajów socjalistycznych. Do kapitalistycznych rozmajcie, zależnie od organizowanych imprez propagandowych, kulturalnych, handlowych.

**ŻYWIENIE** MODELKI trwa krótko. Do wyjątków należą te, które — podobnie jak aktorki — potrafią przekwalifikować się na prezenterki modeli dla kobiet dojrzałych. Do jednych z piękniejszych modelek, które występowały mając już... wnuczka należała Ildzka modelka, Danuta Jędrzych. Cokolwiek włożyła na siebie — wszystko stawało się natychmiast eleganckie. Wanda Christians np. studiowała rzeźbę na ASP i jednocześnie była młodzieżową modelką w „Corze”. Potem wyszła za męża, urodziła synka i w



też „Corze” została projektantką młodzieżowej odzieży. Dziś jest szefem produkcji eksportowej „Cory”.

Modelką w Centralnym Biurze Wzornictwa była córka Ildzkiej dziennikarki, przeliczna blondynka, Krystyna Bielińska. Ukończyła prawo i dziś pracuje na kierowniczym stanowisku w reklamie „Polony”.

Znana projektantka, Grażyna Hase, też jako młodziutka studentka prezentowała odzież młodzieżową m. in. na Kongresach Mody krajów RWPG. Odnosiła nieodmiennie triumfy, zdobywając brawa międzynarodowej widowni.

**KTO UCZY POLSKIE** modelki jak się mają ruszać, jak zachowywać na estradzie?

Nie ma u nas szkoły modelek. Toteż doświadczone modelki instruują te nowe i to w stylu firmy czy instytucji, której modelki mają prezentować. Inaczej pokazuje się bowiem odzież młodzieżową czy folklorystyczną podczas imprezy typu „show”, a inaczej kolekcje wiodące „Mody Polskiej”. Inaczej trzeba chodzić w spodniach wpszczożonych w buty i grubym swetrze — a inaczej w balowej, powłóczyściej sukni.

Przeciętne proporcje modelki dla kolekcji kierunkowych to 172—175 cm wzrostu i około 55 kg wagi. Do kontrolowania odzieży z produkcji wzrost modelki wynosi 165—168 cm. Konięce cechy charakteru to punktualność i cierpliwość.

Oczywiście żeby zachować tak smukłą figurę, modelki muszą przestrzegać diety. Nigdy nie pojadą żadnych paluszków, krakersów, cukierków podczas miar czy między pokazami. W ostateczności jedzą jabłko. Piją bardzo dużo mleka, jedzą sery (same bez chleba), owoce, w sezonie główkę sałaty na jedno posiedzenie. Muszą jeść smacznie, ale nie tucząco i te produkty, które wpływają dobrze na cerę i włosy. Wymieniają przepisy na sałatki owocowe i jarzynowe.

**KTO AKTUALNIE** pokazuje pięknej stroje „Mody Polskiej”? Marta Przybora, córka Jeremiego Przybory. Studiowała grę na harfie w Konserwatorium. Obok pracy modelki jest spikerką radiowa, a od nowego roku

rozpoczyna pracę w Redakcji Muzycznej Polskiego Radia.

Katarzyna Kolenkiewicz studiowała historię. W czasie jazdy na pokazy, by nie tracić czasu uczyła się w autobusach i pociągach. Wyszła za męża za polskiego dyplomata, jest obecnie za granicą. Modelką jest jej młodsza siostra Lidka, która od nowego roku akademickiego będzie zdawała na wydział dziennikarski.

Karin Jachowicz studiuje filologię romańską, współpracuje z Interpresem, uczęszcza na Studium dla Tłumaczy.

Anna Misiak występowała w „Mazowszu”, potem była modelką, wyszła za męża za pracownika Ministerstwa Handlu Zagranicznego, wyjechała na placówkę. Gdy podchowała dziecko

i wróciła do kraju znów pięknie pokazuje modele „Mody Polskiej”.

Ewa Zaborowska rozpoczęła pracę modelki w połowie swych studiów. Studiowała grafikę użytkową. Jest ilustratorką literatury dziecięcej. Ma obłą scenografię w Telewizji.

**DODAC TRZEBA**, że wszystkie te dziewczyny, budzące taki zachwyt i może nieco zazdrości, gdy się je ogląda w pełnej gali, kończyły bądź kończą studia w terminie, nie zaważając egzaminów, są trościąskimi matkami. Gdy więc zapoznawamy się z nimi bliżej — do podziwu nad ich urodą dochodzi jeszcze i głęboki szacunek. Można być piękną, kobiecą, a jednocześnie wcale nie być „plocha”. **KRYSTYNA BOERGEROWA**



Redaguje mistrz międzynarodowy Jerzy Kostro

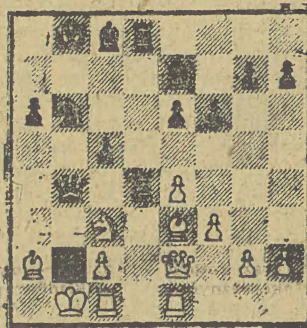
Kończący się rok był wyjątkowo bogaty w imprezy szachowe najwyższej rangi. Wszystkie najważniejsze wydarzenia w świecie szachowym komentowaliśmy na bieżąco na łamach „Echa”. Ostatnim akordem tego roku jest 44. Championat ZSRR — Wyższej Ligi. Turniej ten rozgrywany w Moskwie w Domu Związku Artystów ZSRR zebrał nadzwyczaj silny skład. Wśród uczestników widzimy nazwiska: mistrza świata Karpowa, eksmistrzów świata — Smysłowa, Petrosjana i Tala, pretendenta do tego tytułu Polugajewskiego, oraz całą plejadę znakomitych radzieckich arcymistrzów średniego i młodego pokolenia.

Jak było do przewidzenia, turniej bije wszelkie rekordy popularności wśród moskiewskich kibiców. Nic dziwnego, w przyszłym roku czekają nas emocje z okazji meczów pretendentów, a w turnieju tym występują ich dwóch: Petrosjan i Polugajewski. Wszelkich interesuje forma mistrza świata, no a Tal nigdy nie narzekał na brak kibiców. W chwili, gdy piszę te słowa turniej wkroczył w decydującą fazę. W pierwszej połowie Championatu doskonałą formę demonstruje Petrosjan. Gra śmiało, z doskonałym wyczuciem dynamiki pozycji i nadzwyczaj skutecznie. Wydaje się, że „Wielki Tigran” w przyszłorocznych turniejach pretendentów będzie grał „pierwsze skrzypce”.

Na razie proponujemy „Moskiewską symfonię” w wykonaniu

slawnego wirtuoza szachownicy.

PETROSJAN



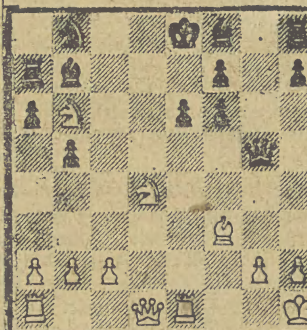
GULKO

Pozycja diagramu (Kb1, He2, Wc1, We1, Ga2, Ge3, Sc3 p. b2, e2, e4, f3, g2, h2, czarni: Kb8, Hb4, Wd4, Wd8, Gc8, Ge7, Sb6 p. a6, c5, e6, f6, g7, h7) powstała po 25 posunięciach w partii Gulko — Petrosjan.

Ekstremista świata po głębokim namyśle wykonał znakomite, mało widoczne, posunięcie połączone z ofiarą jakości. 25... Ha5! 26. Gd4 e4 27. Sd1 Gd7 28. Sf2. Prawdopodobnie lepsze było 23. e4, ale i wtedy po 23... Gb4 29. Wf1 Ga4 30. b3 (30. Hd3 Sd7 z następnym Sc5) 30... d3! czarnie zachowywały silną inicjatywę. 28... Gb5 29. Sd3 Sa4 30. Wd1 Gb1! Grozi Sc3! z rozgromem 31. e3. Jeśli białe grają 32. Sb4 to po Hb4 32. e4 d3 33. Wd8 Kc7 34. He2 Kd8 35. Gb3 Sb2! atak czarnych decydował.

31... Gc3! 32. b3 Sc3 33. We3 d3. Czarnie mają figurę mniej, ale ich atak jest nie do odparcia 34. Ka1 Ha4 35. Wc1 Wd3 36. Hf2 Hd4 37. Hd4 Wd4 38. Ge6. Nie ratowało również 38. Wc3 Wd1 39. Kb2 Wd2 40. Ka3 Wg2. 38... Wa4 39. Kb1 Gd3 i białe poddały.

ZADANIE 87



W pozycji diagramu (Kh1, Hd1, Wa1, We1, Gf3, Sb6 Sd4 p. a2, b2, c2, g2, h2, Kc8, Hg5, Wa7, Wh8, Gb7, Gf8, Sb8, p. a5, b5, e6, f7, f6, h7) białe zaczynają i wygrywają efektywnym atakiem.

Rozwiązanie zadania 86: 1... f4! 2. Kf4 Kd4 3. a5 e3 4. a6 e2 5. a7 e1H 6. a8H He5 7. Kf3 He3 mat.

Nagrodę książkową za rozwiązanie zadania 85 otrzymuje p. Jan Romański, ul. Ujejskiego 10 m. 6, 30-102 Kraków.

## Polonezem rozpoczniemy zabawę

Wkrótce noc sylwestrowa, następnie — karnawał. Z pewnością mniej huczny niż dawnymi czasy bywało, ale przecież i tak odbędzie się w Krakowie niejedna bal i niejedna większa zabawa, a oprócz nich wiele towarzyskich spotkań, organizowanych w prywatnych mieszkaniach. Czyli — okazja do ruszenia w tany.

— Co będziemy tańczyć tegoroczny rok a potem w kolejne sobotnie wieczory? — z pytaniem tym zwróciliśmy się do najwyższego autorytetu w tych sprawach, prof. MARIANA WIECZYSTEKO, którego Czytelnikom „Larów” nie trzeba przedstawiać, bo profesor, nie tylko w Krakowie, jest dostatecznie znany.

— Każdą zabawę trzeba, i to koniecznie, zacząć polonezem. Ten polski narodowy taniec przeżywa renesans. W wielu krajach — obowiązujący w tym tańcu — uroczysty pochód par inauguruje bale i rauty oraz turnieje tańca towarzyskiego o mistrzostwa Europy i świata.

— A gdy poloneza przyjdzie czas skończyć?

— Przemieniona era muzyki beatowej. Zaznaczył się nawrót do tańców tzw. standardowych. Modę retro zapoczątkowało tango, na parkiety wrócił walc wiedeński, walc angielski, fokstrot wolny i szybki, ulubionym tańcem stała się polka. Nadal jeszcze są aktualne dwa tańce kubańskie: rumba i cha-cha, także samba brazylijska.

W świecie zyskały sobie ostatnio dużą popularność tańce zespołowe („party dances”), w których każdy może uczestniczyć bez względu na umiejętności taneczne.

— Na czym rzecz polega?

— Tańczy się parami, przy melodiach prostych, rytmicznych, mających coś z westeru. Wszyscy wykonują identyczne ruchy. Na przykład: w tym samym momencie u wszystkich bez wyjątku — krok do przodu, krok do tyłu lub bok, albo wszystkie pary obracają się dookoła, albo na dane hasło wszyscy klaszczą w ręce... i tak dalej, i tak dalej. Możliwość improwizacji są nieograniczone. Wiele zależy od pomysłowości wodzireja lub wybranej, tańczącej pośrodku sali pary, której sposób zachowania się pozostali

wiernie naśladować. W czasie trwania zespołowego tańca partnerzy często zmieniają partnerki, aby każdy był usatysfakcjonowany.

A w ogóle, to specjalnych rewelacji w najbliższym karnawale nie będzie, zaden szalony taniec nie został wyłansowany.

— Młodych to zmartwi, ucieszy natomiast starsza generacja, która w nowoczesnych tanecznych przebojach czuła się na ogół dość niepewnie. I jeszcze ostatnie pytanie: jakże tańce towarzyskie były modne, może już nie przed stu, ale przed kilkudziesięciu laty?

— W okresie poprzedzającym I wojnę światową panował walc, różne rodzaje polki, lansjer, polonez, mazur, kujawiak, oberek i sztajer, wreszcie kadryl, który był ulubionym tańcem klasy robotniczej. W 1913 roku zaczęto na balach, jeszcze dość nieśmiało, tańczyć tango...

— ...które i my już wkrótce zatańczymy. Bardzo dziękujemy Panu Profesorowi za rozmowę. (lv)

## WYDEPTANE ŚCIEŻKI

# Gdyby zwierzęta mogły przemówić

**D**zisiejsza noc pełna jest podobno czarów, a wśród nich największy — mowa zwierząt do ludzi. Wierzyłam w to kiedyś święcie i potrafiłam niejedną wigilijną noc spędzić, wstępując się w pomrukiwania mego psiego przyjaciela, aby wyłowić z nich coś sensownego. I zawsze zwyciężał sen, który pozwalał mi ludzi się, że psisko mówiło, lecz ja spałam.

Gdyby jednak istotnie danym było zwierzętom raz do roku powiedzieć swym posiadaczom prawdę w oczy — wątpię czy byłiby nią oczarowani. Jak zareagowałyby nasz czworonożny domownik, widząc swego uwielbianego pana, powracającego „po rybce” „z Polski” w stanie dalekim od trzeźwości, skoro —

jak wiadomo — psy nie znoszą nawet zapachu alkoholu? Jak oceniliby zwierzęta nasze nierzadkie wybuchy gniewu i zniecierpliwienia, wyładowujące się nie raz, i nie dwa właśnie na nim? Czy zechciałyby zrozumieć i wybaczyć nasze spóźnione powroty do domu, przeciągające się tylko dlatego by uniknąć obowiązków, które tu na nas oczekują? Czy nie wypomniałyby nam sprzeczek i kłótni z najbliższymi, swego przerażenia a także rozpacz, że coś złe się w rodzinie dzieje?

Wszystkim nam wydaje się, że kochamy zwierzęta. Wielu ma, wielu chciałoby mieć coś takiego miłego, przywiązanego do siebie, z jednej strony wymagającego opieki, ale z drugiej dającego wiele radości. Niestety, ileż to ludzi

przyjmuje takiego domownika, nie zdając sobie sprawy, że bierze na swe barki także wiele kłopotów, a już na pewno obowiązków. A gdy ten fakt się ujawni — porzucają przyjaciela często w sposób okrutny i bezwzględny. W ten świąteczny wieczór nie będę przytaczała przykładów, zbyt są brutalne i gdyby zwierzęta mogły mówić...

Podobno kulturę człowieka mierzy się właśnie jego stosunkiem do zwierząt, nie tylko domowych. Niestety u nas niewiele dobrego dąłoby się na ten temat powiedzieć. Nie myślę już teraz tylko o hodowlanych w domach psach, kotach, zótwiach czy chomikach. Myślę o wszystkich zwierzętach i ptakach, tych które nam służą i tych które nam umilają życie. O

masakrowanych gołębiach, o bitych, okaleczonych koniach, o wylapywanych na futra kotach i wiewiórkach, o ginącym w mrozy i śniegu głodnym ptasim drobiazgu, o łapanej w potrzaski leśnej zwierzynie.

I myślę także o ludziach: o takich, dla których każde zwierzę i ptak to cząstka żyjącej natury, warta opieki i pomocy i o tych innych, a leżących im wcale niemały, nie mających dla zwierząt żadnych innych uczuć poza okrucieństwem, chęcią do męczenia, niszczenia i zabijania. I tacy i tacy ludzie są w każdym środowisku.

Gdyby zwierzętom dano dziś moc przemawiania mogłyby wiele na ten temat powiedzieć.

MARIA KWIATKOWSKA

# Ginący świat dziecięcych marzeń

Pojawiają się nagle byle jak sklecone budy, nie pasujące swym wyglądem do architektury miasta. Ich zjawienie się to zapowiedź nadchodzących świąt...

różnokolorowe łańcuchy i anielskie włosy, od zwykłych białych celotnianych, po te najkosztowniejsze, srebrzyście migoczące w świetle świec, skrzydlate aniołki w bibułkowych sukniach i czarno-czerwone diabły, dzwoniące ciężkimi łańcuchami, z trudem trzymające w dłoń. Można tu też kupić całą masę słodyczy, nie zawsze najsmaczniejszych, ale za to jakżeż rozmaitych, a więc długie cukierki w wielobarwne paski i okrągłe, szeleszczące staniolem, gwiazdki pociągnięte lukrem, piernikowe serca i piernikowe Mikołaje... Od lat te same i zawsze tak samo poszukiwane, prymitywne, tradycyjne, w złym guście, urokliwe w swej autentycznej brzydocie.

Właściciele świątecznych kramów przygotowują się do swej kilkudniowej pracy bardzo starannie. Towar zdobywają w rozmaity sposób. Słodycze dostarczają im przede wszystkim rozmaite rzemieślnicze zakłady cukiernicze nastawiające się tuż przed świątecznym czasem na tę specjalną produkcję. A choi-

kowe cacka? — albo kupują od ich wytwórców (głównymi ośrodkami tego typu wytwórczości jest Częstochowa, Rzeszów i Lublin), lub też wykonują je sami. Renciści i rencistki oraz inwalidzi to główna grupa świątecznych handlowców. Przez cały rok mają czas, dużo czasu, spędzają go więc na wytwarzaniu tych wszystkich świecidełek i ozdób...

Jeszcze nie tak dawno było owoych kramów w naszym mieście sporo. Z roku na rok ubywa jednak chętnych do prowadzenia tego typu działalności. Obecnie już tylko 50 osób zwróciło się do Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług w Krakowie o zezwolenie na świąteczną sprzedaż. Starzy umierają, a młodych nie interesuje ta anachroniczna praca. Równocześnie istniejące jeszcze świąteczne kramy, zepchnięte zostały dziś na targowiska. Ongiś pełno ich było na krakowskim Rynku i jego obrzeżach, czy na placu Mariackim, tam tworzyły niepowtarzalny charakter świątecznego jarmarku. Na targowiskach gubią się wśród innych bud, zatracając swą odrębność.

I tak na naszych oczach ginie jeszcze jeden element świata dziecięcych marzeń, pozbawiając nas autentycznych wzruszeń.

(bog)



Otwierane są wtedy gdy sklepy „normalne” są jeszcze na dobre zamknięte. Funkcjonują bez obiadowej przerwy, bez remanentów i odbioru towaru — za to do późnych godzin wieczornych, oferując kupującym wszystko co mają i niczego nie chowając pod łade.

Świąteczne, jarmarczne kramy to prawdziwy raj dla dzieci. Można tu kupić dosłownie wszystko co jest potrzebne, by godnie wystroić choinkę. A więc

## „Od charlestona do charlestona...”

...to tytuł programu rozrywkowego jaki zobaczymy w TVP w pierwszym dniu świąt o godz. 22.05. Jest to kolejna propozycja z cyklu „Zaproszenie do tańca” pierwsza — „Tango” — dwurazem emitowała już TVP. Program oparto na popularnych piosenkach i standardach lat 20-tych i 30-tych. Oprócz charlestona w programie znalazły się również popularne w tym okresie rytmy jak: shimmy, swing, ragtime a nawet fragmenty starszego jeszcze walców, zapowiadającego kolejne wydanie „Zaproszenia” na rok 77.

Akcja programu „Od charlestona do charlestona” rozgrywa się na kilku poladach i w kajutach parostawu. Wystąpi w nim cała plejada aktorów, piosenkarzy, tancerzy m. in. Iga Cembrzyńska, Ewa Duklińska, Irena Kwiatkowska, Danuta Rinn, Magda Sokółowska, prof. Marian Wieczysty, Krzysztof Krawczyk, Krzysztof Litwin, Bogdan Łazuka, grupy wokalno instrumentalne „Arabeska”, „Sabat”, „Mat”, akrobaticzna „Mortale” i „Elwito”, balet TVP, zespoły muzyczne „Come back” i „Old Timers”.

Pełne tempo, wartkie widowisko reżyserował Włodzisław Sawicki, muzykę opracował Antoni Wroński i Czesław Jajewski a scenki aktorskie są autorstwa Marii Czubaszek.



## W kilku wierszach

MŁODZIEŻ VI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO im. Adama Mickiewicza gorąco dziękuje wybitnym artystom-muzykom w osobach: pp. Haliny Czerny-Stefańskiej, Malgorzaty Śmietana, Wojciecha Śmietany i Jerzego Kłocka za piękny występ artystyczny podczas uroczystego koncertu „Mickiewiczowi w holdzie”.



## Inwentaryzacja w lesie

# Zwiększa się stale liczba zwierzyny leśnej

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Krakowie obejmuje obecnie swym zasięgiem 9 województw: tarnowskie, nowosądeckie, rzeszowskie, przemyskie, krośnieńskie, mielejskie, krakowskie oraz częściowo kieleckie, bielskie i tarnobrzęskie. Ostatnia inwentaryzacja dokonana w nadleśnictwach tego okręgu pozwoliła zorientować się w stanie zwierzyny leśnej, której bynajmniej nie ubywa w naszych lasach, jak to twierdzą niektórzy. Wprawdzie w okresie ubiegłorocznej zimy (wskutek obfitych opadów śniegu) zginęło ok. 220 jeleni, 260 saren i 130 dzików, to jednak straty te zostały już wyrównane z nadwyżką.

W lasach okręgu żyje obecnie: ponad 6 tys. jeleni, 45 łosi, 21 tys. saren, 14 niedźwiedzi (głównie w Bieszczadach), 4.500 dzików, 3 żbiki, 300 rysi, 3.800 lisów, 250 wilków (w Bieszczadach i lasach przemyskich), 33.800 zajęcy, 620 borsuków, 1.500 kun, a z ptactwa leśnego: 11.200 cietrzewi, 40 głuszców, 14.170 bażantów i tyleż samo kuropatw oraz 4.210 jarząbków.

Zubry żyją przeważnie w rezerwatach: kilkanaście sztuk w lasach niepołomickich oraz 75 sztuk w Bieszczadach, gdzie w nadleśnictwie Komańcza powstaje obecnie dla nich nowy rezerwat.

## Notatnik krakowski

W NIEDZIELĘ:

\* 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5/Ip. — Filmy dla dzieci — W krainie bajek.

\* 19 — SCK „POD JASZCZURAMI” — Świąteczny Interclub oraz występy zespołów jazzowych.

W styczniu przeprowadzona została wielka obława na wilki. Są one bowiem najgroźniejszymi drapieżnikami naszych lasów i dokonują ubiegłej zimy dużego spustoszenia wśród zwierzyny (głównie jeleni i saren), które podczas obfitych opadów śniegów nie mogły ratować się ucieczką. (aż)

## ROZMOWY PRZY HERBACIE

# Ruch i wielobarwność to atuty szopki

Konkursy szopek, organizowane przez Muzeum Historyczne w Krakowie, mają już swą wieloletnią tradycję. Wśród ich uczestników, sięgających po najwyższe laury powtarza się nazwisko MACIEJA MOSZEWA, dlatego też z okazji zdobycia przez niego w tym roku I miejsca (w kategorii szopek małych), poprosiliśmy go o rozmowę.

— Pozwoli pani, że uprzedzę zadawane mi wielokrotnie pytanie skąd u mnie, architekta z zawodu, pracującego w swej specjalności, to niecodzienne hobby? Otóż wszystko zaczęło się bardzo dawno, kiedy byłem małym chłopcem ojciec wykleił dla mnie z gotowej, zresztą bardzo pięknej kolorowej wycinanki, szopkę krakowską. Musiała ona zrobić na mnie ogromne wrażenie skoro po wielu latach pierwsza szopka jaką zrobiłem sam była prawie wierną kopią tamtej. Ale poza sferą emocjonalną na pewno dużą rolę odegrały tu moje zamiłowania, pasjonuję się bowiem modelarstwem architektonicznym i majsterkowaniem, a właśnie szopki dają mi możliwość wyżywienia się w tych dziedzinach. Nie od razu zdobyłem się na odwagę by uczestniczyć w konkursach, przychodziłem, oglądałem szopki innych i cierpia-

## Poeci Krakowa robotniczej Nowej Hucie

Spotkania z poezją i muzyką, dedykowane pracownikom nowohuckich przedsiębiorstw, to nowy cykl imprez, jaki kontynuowany będzie w Klubie MPiK w Nowej Hucie również w roku przyszłym. Pierwszą imprezę zorganizowano z okazji 100-lecia Zakładów Przemysłu Tytoniowego, ostatnia w tym roku pt. „Poeci Krakowa robotniczej Hucie” dedykowana została pracownikom Kombinatu Budownictwa Mieszkaniowego.

Wzięli w niej udział: J. Baran, A. Warzecha, B. Zięba, A. Ziemiński i A. K. Torbus oraz grupa wokalo-muzyczna „Kontrasty” w repertuarze poezji śpiewanej i własnych kompozycji. (aż)

# Jeśli brać ślub to tylko w Pałacu przy ul. Straszewskiego

Mimo że w każdej dzielnicy Krakowa znajdują się urzędy stanu cywilnego, to Pałac Ślubów przy ul. Straszewskiego a więc w samym centrum miasta, cieszy się coraz większym powodzeniem. W tym roku odbyło się tu lub w najbliższym okresie odbędzie 2.135 ceremonii ślubnych. Stanowi to wzrost o blisko 500 ślubów w porównaniu do roku ubiegłego.

Pałac Ślubów jest oblewany tu również zawierane są związki osób spoza Krakowa, a także z zagranicy. Do tej pory w 1976 r., pracownicy Pałacu odnotowali ok. 70 ślubów zagranicznych, to znaczy ślubów, w

których co najmniej jedna ze stron była obcokrajowcem. Najwięcej było takich związków z osobami z Włoch, Szwecji i RFN; w tym roku mniej odnotowano ślubów z osobami z USA i Francji. Odbyły się też ceremonie ślubne z obcokrajowcami z ZSRR czy np. Mongolii.

W 1976 r. w Pałacu Ślubów miało miejsce do tej pory blisko 400 ślubów osób (które uzyskali specjalne zezwolenie) zamieszkałych w innych dzielnicach Krakowa. Najczęściej stara się o takie pozwolenie młodzież akademicka. W omawianym okresie zorganizowano, z inicjatywą Urzędu Dzielnicy, 6 zbiorowych uroczystości dla małżeństw 50-letnich. Ponadto: 60 dzieci otrzymało tam imiona.

Jak co roku, w okresie świątecznym, w urzędach stanu cywilnego odbywa się wiele ślubów. Np. w krakowskim Pałacu, w drugim dniu świąt, 26 grudnia, odbędzie się aż 15 ślubów. W okresie do Sylwestra zawrże tu związek ok. 60 osób. Na styczeń zaplanowanych jest 110 ślubów, na luty — 90.

Tak więc tradycji stanie się zadość. W okresie świątecznym przybędzie nam znowu wielu nowożeńców. (ja)

## Handel, usługi i gastronomia

W pierwszy dzień świąt cała sieć handlu detalicznego będzie nieczynna. Otwarte będą jedynie w godz. 10-20 dyżurne zakłady gastronomiczne. Funkcjonować będą również parkingi oraz wyznaczone stacje benzynowe, stacje obsługi samochodów, zakłady fotograficzne, radio-telewizyjne oraz wypożyczalnie sprzętu turystycznego.

W drugi dzień świąt sklepy będą pełnić dyżury jak w każdą niedzielę i podobnie otwarte będą zakłady gastronomiczne. Oprócz parkingów, dyżurnych stacji benzynowych, stacji obsługi samochodów, zakładów fotograficznych, radio-telewizyjnych oraz wypożyczalni sprzętu turystycznego uruchomione zostaną dyżurujące jak w każdą niedzielę zakłady fryzjersko-kosmetyczne. (Z)

## WPHW oferuje!

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie — Oddział Wyposażenie Mieszkań — w bieżącym tygodniu oferuje:

- ♦ w sklepie przy ul. Mogiłskiej 40:
  - magnetofony kasetowe, stereo M-531 (bez kolumn), NOWOŚĆ, w cenie 5800 zł.
  - radiodiodniarki monofoniczne „Dominik” — 4 zakresy fal, NOWOŚĆ!, w cenie 1.450 zł.
  - radiodiodniarki monofoniczne „Słazak” — 4 zakresy fal, w cenie 1.550 zł.
  - elektroniczne systemy alarmowe „Cerber” do ochrony pomieszczeń — w cenie 720 zł.
- ♦ w sklepie przy ul. 18 Stycznia 57:
  - magnetofony monofoniczne ZK-140T, czterościeżkowe, w cenie 4.600 zł.
  - telewizory „Rekord W-310” do odbioru programu czarno-białego, imp. z ZSRR, w cenie 6.700 zł — możliwość kupna na raty.
  - telewizory „Elektron 706 D” do odbioru programu w kolorze, w cenie 21.500 zł — już na raty!
- UWAGA! 15-proc. bonifikata przy zwrocie starego telewizora została przedłużona do 31 grudnia br.;
- ♦ w sklepie przy al. Pokoju 20:
  - ogrzewacze płytowe do ogrzewania pomieszczeń, w cenie 1.400 zł.
  - kuchenki elektryczne jednopłytkowe, kryte, w cenie 90 zł.
- ♦ w sklepie przy ul. Zwierzynieckiej 6:
  - bojler na gaz miejski, o pojemności 12 l, imp. z Węgier, w cenie 1.600 i 1.800 zł.
- ♦ w pawilonie na os. Na Kozłowiec:
  - lodówki krajowe „Polar TS-135” o pojemności 135 l w cenie 6.800 zł na dogodne raty i z możliwością uzyskania bonifikaty w wysokości 400 zł.
  - odkurzacze „Czajka” imp. z ZSRR, w cenie 1.300 zł — na dogodne raty.
  - wózki dziecięce sportowe, w cenie od 740 do 1.700 zł.
  - wózki dziecięce głębokie, importowane, w cenie od 2.200 do 4.900 zł.

## Loteria fantowa PCK trwa

Co trzeci los wygrywał! Tym szczęściarzem „trzecim” został — jak się dowiedzieliśmy — M. Nowakowski z Tarnowa, który wygrał „fiata 126 p”. Do wygrania pozostały jeszcze dalsze „małe fiaty”, bony towarowe, nagrody pieniężne (10.000, 5.000, 8.000, 2.000, 1.000, 500, 300, 10, 20 zł).

Los (do nabycia w kioskach „Ruchu”) kosztuje 5 zł. Jeśli to nawet nie będzie wygrany los — pieniądze pójdą na piękny cel: na pomoc dla samotnych, chorych ludzi. (n)



Szef kuchni restauracji „Staropolskiej” — KRYSZTOF GOŁĘBIOWSKI, uczeń słynnego mistrza

„wierzyńskiego” Michała Kaluży, szkoli zastępy adeptów sztuki kulinarnej, kształcających się w Zasadniczej Szkole Gastronomicznej oraz w Technikum Gastronomicznym. Przystosowuje ich stopniowo, zależnie od trudności, do przyrządzania różnych potraw, dbając szczególnie o pielęgnowanie tradycji kuchni staropolskiej, w której też restauracja — zgodnie z przyjętą nazwą — specjalizuje się.

W przedwiośni dzień zastajemy kuchmistrza Gołębiowskiego w otoczeniu kilkunastu uczniów, przygotowujących właśnie indyka po polsku i przyrządzających podawany zawsze u „Wierzyńki” tylko raz w roku na wigilię — smakowity kulebiak, przyjęty przez nas jeszcze w dawnych wiekach z kuchni litewskiej i ruskiej. Przymak ten, będący kompozycją smakową, kuchmistrz Gołębiowski poleca Państwu na kolację wigilijną, a więc oczywiście w wersji postnej.

Oto krótki przepis: na ciasto francuskie nakładamy kolejno farsze ze słodkiej przesmażonej kapusty, smażonych pieczarek z cebulką, zapiekanego ryżu, pikantnie przyprawionego, a na to półwki jaj gotowanych na twardo i kawałki gotowanej ryby obranej z ości. Nadziewkę przykrywamy drugim platem francuskiego ciasta, smarujemy wierzch surowym żółtkiem i wkładamy całość w brytfante na pół godziny do dobrze rozgrzanego piekarnika, zmniejszając stopniowo płomień.

Tych wszystkich, którym wykonanie kulebiaka będzie się wydawało zbyt trudne, mistrz razem z całym zespołem kuchni zaprasza dziś na ten przysmak do „Staropolskiej”. (Z)

— Jakim materiałem postępuje się Pan?

— Drewnem i tekturą, z których wykonuję szkielet, a następnie staniolem. Staniol musi być kolorowy, nim bowiem wyklejam szopkę i on nadaje jej barwność. Bajeczna kolorowość i ruch to moje główne atuty. Jak pani zapewne zauważyła w szopce, która tym razem otrzymała I nagrodę, są właśnie te dwa elementy a więc figurki chodzą (we wszystkich trzech kondygnacjach), tańczy Łajkonik, Matka Boska porusza kolyśka, a kreca się gwiazda ciągle zmienia kolory.

— Kiedyś robił Pan także szopki miniaturki, były prześliczne czemu nie robi Pan ich obecnie?

— Przeształłem robić miniaturki bo dają mniejszą możliwość wyżycia się, a są bardzo pracochłonne, nie zarzekam się jednak i może kiedyś do nich powrócę.

— A czy w ogóle mógłby Pan przestać robić szopki?

— Chyba nie. Pasjonuję się nimi ciągle tak samo mocno.

— Dziękuję za rozmowę BOGUSŁAWA PALCZYŃSKA

KIEDY Co KIEDYgoze Co goze? KIEDY

Table with 3 columns: PIĄTEK 24 GRUDNIA, SOBOTA 25 GRUDNIA, NIEDZIELA 26 GRUDNIA. Sub-headers: Adama i Ewy, Boże Narodzenie, Szczepana.

TEATRY

Piątek
Nieczynne.
Sobota
Modrzejewskiej 19 Dziady. Kameralny 19.15 Maż i żona. Ludowy 19.15 Romans z wodewilu. Groteski 17 Przyszliśmy tu po koledzie.

Niedziela

Słowackiego 19.15 Słub (od. 1. 16) Muzyczny (ul. Grzegorzeczka 7) 19.15 Wesele w Ojcowie. Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.15 Florenza - Mario i Czarodziej. Modrzejewskiej 19 Dziady. Kameralny 19.15 Maż i żona. Bagatela 19.30 Egzorcyzm. Ludowy 19.15 Romans z wodewilu. Groteski 12 Przyszliśmy tu po koledzie. 16 Wesele niedziwiadki. Teatr Regionalny (Filipa 6) 16 i 18.30 Szopka krakowska. Kolejarza (Bocheńska) 19 „Porwanie Sabineki”.

KINA

Piątek
Uciecha 15.30, 17.30 Tredowata (pol. 1. 12). Warszawa 15.45 Powodzenia stary! (fr. 1. 15). Wolność 15.45 Godziny grozy (ang. 1. 15). Apollo 15.45 Z podniesionym czołem (USA 1. 15). Wanda 16 Wrzos (pol. 1. 12). Sztuka - studyjne 16, 18 Doktor Françoise Gailland (fr. 1. 15). M. Gwardia (Lubicz 15) 14.45 Zindy - chłopcze z bagien (meks. b.o.). Wrzos (Zamojskiego 50) 15.45 Gdzie się podziałła siódma kompania (fr. b.o.). Świt (N. Hut. os. Teatrulne 10) 16 Tredowata. M. Sala 15 Krzyżacy (pol. b.o.). Światowid (N. Huta, os. Na Skarpie 7) 15.30, 18 Szczęśliwy (USA 1. 15). M. Sala 15, 17 Piłaci na Pacyfiku (rum.-fr. b.o.). Kultura (Rynek Gł. 27) 16 Mściciel (USA 1. 18). 16 Brylanty Pani Zuzy (pol. 1. 15). Dom Zolnierza (Lubicz 48) 16 Ządło (USA 1. 15).

Sobota

Kłków 15.45, 17.45, 19.45 Tredowata. Uciecha 15, 18, 20 Tredowata. Warszawa 16, 18, 20 Powodzenia stary! Wolność 15.45, 18, 20.15 Godziny grozy. Apollo 15.45, 18, 20.15 Z podniesionym czołem. Wanda 16, 18 Wrzos, 20.15 Szczęśliwy (USA 1. 15). Sztuka - studyjne 15.45, 18, 20.15 Dzień Iluzjonu. M. Gwardia 14.45, 17 Zindy - chłopcze z bagien. 19.15 Przygody Gerarda (ang. 1. 15). Wrzos 15.45, 18, 20 Gdzie się podziałła siódma kompania. Świt 15, 18, 20 Tredowata. M. Sala 15, 17, 19 Francuski łącznik (USA 1. 15). Światowid 15.30, 18, 20.30 Szczęśliwy. M. Sala 15, 17 Skarb na wyspie (rum.-fr. b.o.). 19 Układ (USA 1. 18). Mikro 16, 18, 20.15 Dyskretny urok burżuazji (fr. 1. 15). Kultura 11.30, 14, 20 Życie dziś, umrzeć jutro (jap. 1. 18), 16.15, 18 Mściciel. Dom Zolnierza 16, 18, 20 Ządło. Związkowiec - studyjne (Grzegorzeczka 71) 15.45, 18, 20.15 Sandakan nr 8 (jap. 1. 18). Wisła (Gazowa 21) 16 Old Surehand (Ang. b.o.). 18, 20 Patt Garrett i Billy Kid (USA 1. 18). Maskotka (Dzierżynskiego 55) 15.30 Niezwykłe przygody Włochów w Rosji (radz. b.o.). 17.30, 19.30 Wąż (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielecki) 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Kabaret (USA 1. 15). Podwawelskie (Komandoros 21) 16 Mała syrena (jap. b.o.). 18 Wielki Gatsby (USA 1. 15). Ugorek (os. Ugorek) 15. Za wieszani na drzewie (fr. b.o.). 17, 19 Szczury Paryża (fr. b.o.). Sfinks (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Tragedia Posiedona (USA 1. 15).

Niedziela

Kłków 15.45, 17.45, 19.45 Tredowata. Uciecha 10, 12, 16, 18, 20 Tredowata. Warszawa 12.15, 16, 18, 20 Powodzenia stary! Wolność - 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 Godziny grozy. Apollo 10, 12.30 Werdykt (fr. 1. 18), 15.45, 18, 20.15 Z podniesionym czołem. Wanda 10, 12.30, 20.15 Szczęśliwy, 16, 18 Wrzos. Sztuka 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Biżna (pol. 1. 15). M. Gwardia 12, 14.45, 17 Zindy - chłopcze z bagien. 19.15 Przygody Gerarda. Wrzos 11, 12 Bajki, 15.45, 18, 20 Gdzie się podziałła siódma kompania. Świt 12 Kiryżacy (pol. b.o.). 16, 18, 20 Tredowata. M. Sala 15, 17, 19 Francuski łącznik. Światowid 11.15 Bolka i Lolek, 15.30, 18, 20.30 Szczęśliwy. M. Sala 15. Skarb na wyspie. 19 Układ. Mikro 16, 18, 20.15 Dyskretny urok burżuazji. Kultura 12 Głęboka natura (wł. 1. 15), 14 Życie dziś, umrzeć jutro, 18 Mściciel, 16.15 Stajnia na Salwa-torze (prek. 1. 15), 20 Haiti - wyspa przelęta (USA 1. 18). Dom Zolnierza 12.30, 14.30 Bajki, 16, 18, 20 Ządło. Związkowiec 12.15 Bajki, 15.45, 18, 20.15 Sandakan nr 8. Wisła 11, 12 Bajki, 13, 16 Old Surehand, 18, 20 Patt Garrett i Billy Kid, Maskotka 10.30, 11.50 Bajki, 15.30, 17.30, 19.30 Wąż. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 Przygody Bolka i Lolka, 18, 20, 22 Kabaret. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 16 Mała syrena, 18 Wielki Gatsby. Ugorek 11,

WYSTAWY

Muzea
Piątek - Sobota - Niedziela
W dniu 25. XII, sobota - wystawy i muzea nieczynne. Wawel - komnaty (piąt. 12-18 - wstęp wolny, niedz. 10-15), Wawel zaginiony (piąt. niedz. 10-15.30) - piąt. wstęp wolny). Skarbiec i Zbrojownia (piąt. niedz. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pleskowskiej Skale (piąt. niedz. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce (piąt. 9-18, niedz. 10-15 - wstęp wolny). Oddział w Poroninie „Lenin na Podhalu” (piąt. niedz. 8-16 - wstęp wolny), w Białym Dunaju (piąt. niedz. 9-16 - wstęp wolny). Muzeum Historyczne. Oddziały: Jana 12: Militaria, zegary (piąt. 9-13, niedz. 9-14), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Zwierciadło naszego wieku, 80 lat kina (piąt. 9-13, niedz. 9-14), Franciszkańska 41: Szopki krakowskie (piąt. 9-13, niedz. 9-14), Muzeum Narodowe - Oddziały: Sukieniec: Galeria pol. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41: Wizerunki królów i książąt pol. (piąt. 10-16, niedz. 9-15), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Pol. malarstwo i rzeźba do 1764 r. (piąt. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8: Wyst. arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (piąt. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Pol. malarstwo i rzeźba XX w., Wyst. artystów norweskich (piąt. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średniowiecze Małopolski. Kolekcje zabytków archeologii średniowiecznej. Malowany fajans wrocławski (piąt. niedz. 10-14), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Kultura pionierskiej społ. Ameryki XVIII-XIX w. (piąt. niedz. 10-15), Pawilon Wystawowy, pl. Szczepański 3a: Współc. rzeźba szwedzka (piąt. 11-14, niedz. 11-18), Galerie: Pryzmat, Lobzowska 3: Graficy Lipska i Krakowa (piąt. 9-19), ZPAF, ul. Anny 3: Impresje emigracyjne - J. Lewczyńskiego (piąt. niedz. 10-18), Szuki Nowocześnie, N. Huta, os. Kościuszkowskie 5: Malarstwo J. Maziarzkiej (piąt. 11-18), „Desy”, św. Jana 3: Biżuteria PIRO (piąt. 11-19), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Salon malarstwa krak. (piąt. 10-14, niedz. 10-17), N. Huta, al. Róż 3: Wyst. grupy „GART” (piąt. 11-14, niedz. 11-18), ZPAF, Floriańska 34: Malarst. St. Karpika (piąt. 11-19), Rydłów, Tetmajera 28 (niedz. 11-14), KTF, ul. Boh. Stalingradu 13: „Venus” cz. II (codz. 9-21), Kopalinia Sołł. Wieliczka (piąt. 8-12), Muzeum Zup Krakowskich (piąt. 7-14.30), Kramy Dominikańskie, Stolarska - 819: Wyst. mebli i tkanin (piąt. 11-13).

DIŻURY

Chir. Kopernika 21, Neurol. Botaniczna 3, Urolog. Chir. dzieci: Pradnicka 35, Okulist. Witkowiec, Laryng. Kopernika 23a (inne oddziały szpitali wg rejonizacji), Pogat. Ratunk.: Siemiradzkiego 1: Ambulatorium Okulistyczne (cała doba), wypadki tel. 09, zachowawania i przewozy: 380-55, Rynek Podgórski 2: 625-50, 657-57, al. Borkoju 7: 109-01, 105-73, Letnisko Balcice 745-68, Pogot. MO tel. 07, Telefon Zaufania 371-37 (16-22), Straż Poż. 98, Informacja o Usługach, Floriańska 20, tel. 565-88, 200-44, (piąt. 7-18), Nowa Huta: Pogot. MO tel. 411-11, Pogot. Ratunk. 422-22, 417-70, Straż Poż. 433-33, Dyżur pediatr. dla Nowej Huty, Szpital w Nowej Hucie, Informacja kolejowa zagr. 222-48, centr. 237-60-70, wew. 3514, kraj. 595-15, 238-80 do 82, Informacja kodowa tel. 413-54 (dla N. Huty), 203-22, 203-42, 534-23, 230-19, Milicyjny Telefon Zaufania 216-41 cała doba, 262-33 (8-16), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 578-08 (codz. 9-13), Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci - Lek. Spółdz. Pracy, tel. 583-43, 568-86 (piąt. 16-23.30, sob. niedz. 8-23.30), Informacja Turystyczna „Wawel Tourist”, Pawia 8, tel. 260-91 (piąt. 8-14, sob. niedz. nieczynne), Informacja Kulturalna, KDK, pok. 144 (III p.), tel. 244-02, (piąt. 8-11, sob. niedz. 11-18), Poradnia Przedmałżeńska i Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (pon. Sr. j. piąt. 16-19), Dyżurne przychodnie - ogólne, pediatryczne, stomatologiczne, gabinety zabiegowe (świadczenia ambulatoryjne i wizyty domowe), Przychodnia, al. Pokoju 4, w godz. 18-22, tel. 181-80

a dla poradni pediatrycznej 183-96 - dla Śródmieścia, Przychodnia, os. Jagiellońskie bl. 1, w godz. 18-22, tel. 469-15 - dla Nowej Huty, Przychodnia, ul. Kronikarza Gałła 24, w godz. 18-22, tel. 721-35 - dla Krowodrzy, Przychodnia, ul. Krasickiego Boczna 3, w godz. 18-22, tel. 618-55 - dla Podgórz, Informacja Służby Zdrowia: od godz. 8-22, tel. 378-80, od godz. 22-8, tel. 240-93.

Sobota

Chir. Trynitańska 11, Neurol. Kobierzyn, Urolog. Grzegorzeczka 18, Okulist. Kopernika 38, Laryng. Kopernika 23a, Chir. dzieci. Prokocim (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

Niedziela

Chir. Pradnicka 35/37, Neurol. Urolog. Pradnicka 35, Okulist. Witkowiec, Laryng. Kopernika 23a, Chir. dzieci. os. Na Skarpie (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

APTEKI

Piątek
Czynne do godz. 17.

Sobota-Niedziela

Dyżury nocne: Waryńskiego 24, Długa 88, Rynek Podg. 9, N. Huta - al. Rew. Październikowej 6.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 16. Salon rozrywk., ul. Pstrawskiego 12 (11-21).

RADIO

Piątek
Program I
NA FALI 1322 M
Wiadomości: 19, 20, 21, 22, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 17 Radiokurier: 17.30 Koledy śpiewa Mazowsze 18 Muzyka i Aktualności. 18.25 Melodie przy choince. 19.30 „Liryki lozańskie” Mickiewicza. 19.40 Zespół Single Singers - śpiewa Mozarta. 20.05 Melodie świata. 20.40 Wieczór Wigilijny - magazyn liter. w opr. J. Stwory. 22.40 Kłasyka na jazzowo. 23.05 Koncert gwiazd.

Program II

NA FALI 249 M
Wiadomości: 16.40, 21.30, 23.30. 17 Wirtuozi polskiej estrady. 17.35 Tu wszystko jest Polska. 18.35 Teatr PR - „Wigilia wojewody” - słuch. wg nowel Chojnowskiego. 19.40 Reportaż „Usniętych pod choinką”. 20 Koledy polskie śpiewa Chór Studzińskiego. 20.40 Koncert chopin. - z nagrań Kr. Zimmerman. 21.45 Ze starych płyt. 22.30 O czym mówią zwierzęta - aud. satyr. 23 „Fistulotory i Tubicyntory” w wykonaniu zespołu „Uroczystości koledowe”. Britten - Uroczystości koledowe.

Program III

UKF 66.89 MHz
Wiadomości: 17. 19.30, 22. 17.05 Żyćie rodzinne - Wigilijny Wieczór. 19 „Pisane na wodzie” - pow. Wicli Baum - odc. 2. 19.35 Opera B. Brittena - „Płonący ognisty piec”. 19.50 Śmierć w dzielnicy St. Pauli - pow. J. Rodrian. 20 Jazzowe spotkania z muzyką Bacha, Mozarta i Chopina. 20.40 Gość wigilijny - słuch. E. Dąbrowskiej - Orzełskiej. 21.20 Czarne Narodzenie. 21.45 Wiersze śpiewane po polsku. 22.15 Piosenki spod choinki. 23.05 Charakter - „Msza na Pasterkę Bożego Narodzenia”. 23.50 Śpiewa Lucja Prus.

Program IV

I AUDYCJE LOKALNE
ROZGŁOSNI KRAKOWSKIEJ
UKF 68.75 MHz
17 Kwadrans akademicki (Kr). 17.15 Koncert żyćen (Kr). 17.45 Reportaż. 18.05 Po jednej piosence (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Mistrzowie pióra 1840 Miasto Atrydów - Mykeny. 19 Jawajski teatr cieni. 19.15 Jak dawniej świętowało. 19.30 Prix Mondial du Disque - Montreux 1976 (Stereo - Kr). 21.27 Koncert bisów Kwartetu Wilanowskiego (Stereo - Kr). 22.15 Kultury historii. 22.30 Honegger - Cantate de Noël.

Sobota

Program I

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23, 0.01, 1, 2, 3, 4, 5. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.05 Opowieść konnego doręczyciela. 8.20 Świąteczny poranek. 9.05 Magazyn literacki. 10.05 Miłośnikom pieśni chóralnej. 10.25 Przeboje. 11 Teatr dla Dzieci Młodszych „Tabakierka” - słuch. I. Kwintowej. 11.25 Koledy. 12.25 Przeboje operetkowe. 13 Wesoły autobus. 14 Wizyta muzyczna Gershwina. 15 Koncert żyćen. 16.05 Teatr PR - „Pastoralka” - słuch. wg misterium L. Schillera. 17.15 Śpiewa I. Jarocka. 17.30 Studio Młodych. 18.30 Wizyty przyjaźni. 19.15 Słynne tematy filmowe. 20.05 Wiersze wybitnych polskich poetów. 21 Podwieczorek przy mikrofonie. 22.30 Rewia piosenek. 23.05 Dyskoteka.

Program II

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 18.30, 21.30, 23.30.

7.45 Koncert muzyki polskiej. 8.35 „Z serca i obyczaju”. 8.55 Ludowi poci, ludowi muzykanci. 9.30 Na organach 10 „Ze starożytnych sztafeta”. 11 Z oper Moniuski. 11.40 „Wspaniały ptak” - Leonardo da Vinci - artysta i konstruktor - słuch. 12.10 Poetycki koncert żyćen. 12.40 Koncerty barokowe. 13.10 „Gloria” w dwóch stylach. 14 Teatr dla Dzieci i Młodzięży - „Mały książe” - słuch. 15 Koncert świąteczny. 16 Koncert chopinowski z nagrań A. Rubinstein. 17.15 Matyszkowice. 18 „Zielony Balonik”. 18.35 W. Kilar - Krzesany. 18.55 Teatr PR - „Ostatnia wola” - słuch. wg komedii Fredry. 20.05 Do szopy, hej pasterze. 20.35 Pięć wieków muzyki w katedrze Notre Dame. 21.45 Ostatni Koncert Dawida Ojstracha w Moskwie. 22.30 „W domowych panoflach” - aud. satyryczna.

Program III

Wiadomości: 6, 8.30, 14, 19.30, 22, 7.30 Świąteczne rytmy. 9 „Pantaleon i wizytantki” - pow. M. V. Llosy. 9.10 Dzieci lubią piosenki. 9.45 U Jasińskich w Kolobrzegu. 10.05 Przeboje jazz. 10.30 Świąteczne prezenty od prezenterów. 11 Kto jest w sejfie - mag. rozrywk. 12.00 Świąteczne prezenty. 12.30 Richter w Wielkiej Sali Konserwatorium im. P. Czajkowskiego. 13.30 Hanka Ordonówna w wielkiej rewii. 14.05 Świąteczne prezenty. 14.35 Wyrodek - słuch. 15.05 Finał konkursu Pr. III na piosenkę. 15.50 Dziennikarski kalejdoskop. 16.15 Świąteczne prezenty. 16.45 Koncert. 17.30 Pomnik Adama - rep. 18 Świąteczne prezenty. 18.30 Koncert. 19 Starofrancuskie pastoralki. 19.15 K. Lorenz „I tak człowiek trafił na psa”. 19.35 Opera B. Brittena „Płonący ognisty piec”. 19.50 Śmierć w dzielnicy St. Pauli - pow. I. Rodrian. 20 Świąteczne prezenty. 20.30 Chorał gregoriański. 21 Z twórczości Pabla Nerudy. 21.20 Koncert. 22.15 „Pisane na wodzie” - Vicki Baum. 22.45 Staropolskie pastoralki. 23.05 Spotkanie z Ella Fitzgerald. 23.50 Śpiewa Maryla Rodowicz.

Program IV

Wiadomości: 7, 8, 12, 16. 8.30 Koncert poranny. 9 Poranek liter.-muzyczny (Kr). 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki. 11 Nowa płyta Marinera. 12.10 Andrzeja Hiolski przedstawia. 13 „Zabobonnik” - komedia Zablockiego. 14 Koledy śpiewa Irena Santor. 14.25 Teatr PR - „Komedia Aleksandra Fredry” - „Cudzoziemszczyzna”. 16.05 Utwory Mozarta - w mistrzowskich interpretacjach (Kr). 16.32 „Prześladowca” - słuch. J. Bunscha (Kr). 17 Studio Wawel (Kr). 18 Motety kompozytorów polskiego renesansu. 18.25 Między fantazją a nauką. 18.40 Encyklopedia kultury. 19.05 Krajobrazy historyczne. 19.30

Piątek I

16.05 Dziennik. 16.15 Dla dzieci: Bajkowy koncert żyćen. 17.05 Koledy polskie. 17.30 Tajemniczy morz - film dok. 18.20 Koncert z muzyką kompozytorów pol. od XV do XVIII w. 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 Koncert wigilijny - koledy polskie śpiewa W. Ochman. 21.10 Cartouche-zbojca - film przygodowy (fr. wł.). 23.10 Allezujka. 23.50 Imiennik - Adam i Ewa. 0.15 Zakonczenie programu.

Piątek II

Blok filmowy: klasyki literatury na ekranach. 15.30 Pegaz. 16.10 Program dnia. 16.15 Zemsta - film pol. 17.50 Hrabina Cosel - film TP. 18.45 Klub profesora Tutki - pr. TP. 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 Lalaka - film pol. 23.15 Dziewczeta z Nowolipiek - film TP.

Sobota I

8.55 Program dnia. 9 Dnia mł. widzów. 10 Z piekła do Teksasu - film pr. USA (western). 11.35 Marsz, marsz Polonia - rep. film. 11.55 Telewizyjny Teatr Muzyki - J. Strauss. 12.45 Dla dzieci. 13.35 W starym kinie - film fab. USA. 14.50 I gwiazda spada w górę - film CSRS. 16.20 Tele-Echo. 17.20 Fantomas contra Scotland Yard - film fab. fr. (komedia). 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 Daleko od szosy - film fab. TVP. 22.05 Zaproszenie do tańca. 23.10 Teatr Komedii: P. Shaffer - Czarna komedia.

Sobota II

Klasyki literatury na ekranach - blok filmowy. 9 Szatan z 7 klasy - film fab. pol. 10.50 Hrabina Cosel - film ser. TVP. 11.45 Lampart - film wi.-fr. 14.50 Zolnierz królowej Madagaśkaru - film fab. pol. 16.10 Dziewczeta z Nowolipiek - film ser. TP. 17.20 Dama z piosenką - film fab. ZSRR. 18.45 Klub profesora Tutki. 19 Wieczorynka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.40 Szlacheckie gniazdo - film fab. ZSRR. 22.30 Zdradzieckie gry miłosne - film fab. CSRS.

Niedziela I

8.40 Program dnia. 8.45 Studio - sport. A. Bachleda zaprasza. 9 Dnia mł. widzów. 10.05 Antena. 10.30 W starym kinie - Indyjski piechurzy - komedia USA. 11.50 Piosenki na żyćenie. 11.55 KUCHNIA GODZINY DWUNASTEJ - REP. FILM. 12.05 Prosto spod Giewontu (1), 12.15 Świąteczne śpiewa-

Stereofon. Studio Rozrywkowe Rozgłośni PR w Krakowie (Kr). 21.15 Stereofon. program muzyki poważnej (Kr). 22.15 Radiowe portrety Polaków - prof. Szczepan Pieniążek. 22.35 Młody Jazz polski.

Niedziela Program I

Wiadomości: jak w sobotę. 7.05 Święta z kierownicą. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.05 Publicystyka międzynarod. 8.15 Przeboje sprzed lat. 9.15 Magazyn Wojskowy. 10.05 Koncert. 11 Teatr Dzieci Młodszych. 11.33 Przeboje świata. 12.05 W samo południe. 12.40 Śpiewają zespoły Mazowsze i Śląsk. 13 Zanuśsi na antenie PR. 13.30 Świąteczna Musicorama. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert żyćen. 16.05 Teatr PR - „Pięć lat w cieniu” - śpiewogra W. Bogusławskiego. 17.21 Gwiazdy jazzu. 18 Komunikat Totalizatora Sport. i wyniki regionalnych gier liczb. 18.10 „Święta w pociągu” - słuch. satyryczne. 18.40 Piosenki z gwiazdką. 19.15 Aud. sport. 20.05 Koledy polskie. 20.30 Parnasik. 21.05 Nowości Studia Piosenki. 21.30 Wieczór z muzami. 23.05 Ogólnopolski Wiadomości sport. 23.20 Rytmy 76.

Program II

8.35 Rodzina twórców ludowych z Hawy. 8.55 Koncert pieśni koledowych. 9.30 Teatr PR - „Zabobon czyli nowi krakowiacy i górale” - słuch. wg komedii J. N. Kamińskiego. 11 Płyty Polskich Nagrań. 11.40 Anegdota i fakty. 12.05 Turniej kapel. 12.35 Zagadka literacka. 13 Recital chopinowski - z nagrań W. Malcużyńskiego. 13.30 Radio-Retro - progr. rozrywkowo - muz. 14.30 Koncerty A. Vivaldiego. 15 Teatr dla Dzieci i Młodzięży. 16 Recital beethovenowski Polliniego. 17.40 Portret słowem malowany - Jacek Fedorowicz. 18.35 Pelleton. 18.45 Kabarek reklamowy. 19 „Gwiazdy estrady”. 20 Koncert z okazji setnej rocznicy urodzin Manuela de Falli. 21.50 Wiadomości sport. 22.55 Wieczór z muzyką polską. 23.30 Fragment wspomnień M. Chorońskiego. 23.50 Szymanowski - „Harnasie”. 23.55 Koncert.

Program III

8.35 Muzyczny kulig 9 „Pantaleon i wizytantki” - pow. M. V. Llosy. 9.30 Krasnoludek elektroniczny. 10 „60 minut na godzinę”. 11 Litania cursoria. 11.40 Płyty roku „Polskich Nagrań”. 12 Generał Zygmunt Berling - 4 odc. 12.25 Świątosiław Richter. 13.15 Wacław Daruk - rolnik i pamiętnikarz. 14.05 Peryskop. 14.30 Gwiazdy współz. bluesa. 15.10 Świąteczna gospoda. 19.35 Opera - B. Brittena „Płonący ognisty piec”. 19.50 Śmierć w dzielnicy St. Pauli. 20 SBB w Opolu. 21 Norwid - „Cwiliżaczka”. 21.52 Gniazdko muzyczne w Szwajcarii. 22.15 Roz-

Program IV

8.35 Muzyczny kulig 9 „Pantaleon i wizytantki” - pow. M. V. Llosy. 9.30 Krasnoludek elektroniczny. 10 „60 minut na godzinę”. 11 Litania cursoria. 11.40 Płyty roku „Polskich Nagrań”. 12 Generał Zygmunt Berling - 4 odc. 12.25 Świątosiław Richter. 13.15 Wacław Daruk - rolnik i pamiętnikarz. 14.05 Peryskop. 14.30 Gwiazdy współz. bluesa. 15.10 Świąteczna gospoda. 19.35 Opera - B. Brittena „Płonący ognisty piec”. 19.50 Śmierć w dzielnicy St. Pauli. 20 SBB w Opolu. 21 Norwid - „Cwiliżaczka”. 21.52 Gniazdko muzyczne w Szwajcarii. 22.15 Roz-

mony z mistrzem Franciszkiem. 22.30 Zabawa w jazz. 23.05 SBB w Opolu. 23.50 Śpiewa Krystyna Prońko.

Program IV

8.30 Z sal koncertowych stolicy. 9 Lekarz domowy - magazyn liter. J. Stwory (Kr). 9.45 Muzyka rozrywkowa (Kr). 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki. 11 Muzyka polska. 12.05 W samo południe. 12.40 Koledy różnych narodów. 13 „Porwyca” - słuch. wg fragm. „Klubu Piekwicka”. 14 Studio Stereo zaprasza (Kr). 15.30 Koledy (Stereo - Kr). 16.05 Studio Wawel (Kr). 16.50 Koncert żyćen (Kr). 17.30 „Pastoralki” i „Madonny” - J. Haraśymowicza (Kr). 17.50 Vivaldi: „Zima” (Kr). 18.05 Co się państwu w tym roku udało? 18.30 Między fantazją a nauką. 19 Jazz 76 (Stereo - Kr). 20 - Weber - Uwertura do opery „Wolny strzelec”. 22.10 Najnowsze płyty - rowitzka (Stereo - Kr).

MIKOŁAJ

w Domach Dziecka

Podajemy ostatnią listę ofiarodawców zabawek, książek, słodyczy i pieniędzy na rzecz wychowanków z DD: Zarząd Zakładowy ZSMP przy Drukarni Wydawniczej (3.000 zł), Stanisław Dudek z Wieliczki (2



**Kolejne—pierwsza, szczęśliwe w 1977 r. losowanie «Lajkonika»**

(GRA 1020) odbędzie się w niedzielę 2 stycznia, z rozszerzonymi nagrodami pieniężnymi na końcówki banderol (będzie w tej sprawie odrębny komunikat).

Gra przypadająca na 26 grudnia 1976 roku, ze względów technicznych i ekonomicznych nie odbędzie się.

Informujemy PT Grających, że w pierwszych grach 1976 roku zostały wylosowane najwyższe wygrane i najcenniejsze nagrody (między innymi Wartburg de Luxe).

W roku 1976 na niespełna 16 milionów złotych wpływów z Gry, powróciło (wypłacono faktycznie) do Grających blisko 10 milionów złotych (60 proc.), w tym 2 miliony złotych w postaci 5 głównych wygranych w I i II losowaniach, na 6- i 5-cyfrowe końcówki banderol.

Wygrane te i nagrody przypadły mieszkańcom miast i województw — Krakowa, Skawiny (Syrena i równowartość 94.000 zł + 2 główne wygrane) Nowego Sącza, Zakopanego (Polski Fiat + 1 główna wygrana), Tarnowa (Wartburg, Skoda i 1 główna wygrana).

Szczęśliwe cyfry i końcówki banderol wylosowali: trzej emeryci i renciści z Tarnowa, Nowego Sącza i Krakowa, dwaj rzemieślnicy z Tarnowa i Skawiny, trzej robotnicy z Krakowa, Tarnowa i Nowego Sącza oraz dwaj pracownicy umysłowi z Krakowa.

Stalym Uczestnikom i Sympatykom naszej Gry składamy serdeczne życzenia Świąteczne i Noworoczne — zdrowia, wszelkiej pomyślności, a przy tym dalszej wytrwałości w naszej Grze i najwyższych wygranych i nagród!

Dyrekcja i Społeczna Komisja Gry „Lajkonik”

**KURSY**  
RADIOWO-TELEWIZYJNE  
I stopnia  
oraz  
KINOOPERATORÓW  
WĄSKIEJ TAŚMY (16 mm)  
organizuje  
Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie  
WPISY: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41 — w godz. 8—18. K-8393

**KURSY**  
5-MIESIĘCZNE  
KRESLEN  
TECHNICZNYCH  
i KOSZTORYSOWANIA,  
ORGANIZUJE Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.  
WPISY: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41 — w godz. 8—18. K-8392

**KURSY**  
PRZYGOTOWUJĄCE  
DO EGZAMINÓW  
czeladniczych  
i mistrzowskich  
we wszystkich zawodach —  
ORGANIZUJE Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.  
WPISY: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41, w godz. 8—18. K-8401

**KURSY**  
zaoczne (nauka w niedziele) — przygotowawcze do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich  
w grupach: mechanicznej, elektrycznej, budowlanej, odzieżowej, skórzananej, metalowej, spożywczej, galwanizacyjnej —  
organizuje  
Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.  
WPISY: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8—18. K-8404

DO matury eksternistycznej przygotowujemy. Mgr Bazylewicz, Kraków, ul. 18 Stycznia 49/37 (róg Nowowiejskiej), telefon 113-76 24882-g

ROSYJSKIEGO, niemieckiego, uczyć metodą przyspieszoną, indywidualnie. Przygotowuje do egzaminów. Dworecka, Kraków, telefon 603-21.

**KURSY**  
KROJU i SZYCIA  
oraz DZIEWIARSTWA  
MASZYNOWEGO  
organizuje  
Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie.  
WPISY: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8—18. K-8964

**KURSY**  
OBSŁUGI SUWNIK,  
WÓZKÓW  
AKUMULATOROWYCH  
DZWIÓW towarowo-osobowych  
oraz autoklawów  
organizuje  
Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie  
WPISY: Kraków, ul. Dietla 38 — tel. 639-41 — w godz. 8—18. K-8398

**Praca**  
DAM wysokie wynagrodzenie i utrzymanie, kulturalnej pani w średnim wieku lub renciście, która troskliwie zaopiekuje się dwuletnią dziewczynką. Oferty 25694 „Prasa” Kraków, Wiśna 2. g-24633

POMOC domowa do starszej pani na 3 godziny dziennie potrzebna. Zgłoszenia: niedziela, 2 stycznia, godz. 12—13, ul. Pawlikowskiego 8, m. 2 — Piątkowska. g-23966

PANIA (studentka) — do opieki nad dziećmi — 1 rok, 5 lat — w godz. 13—19, przyjmuję od 4 stycznia. Kraków, ul. Kłyny 8/4, do godz. 13 lub po 19. g-23966

DOCHODZĄCA opiekunkę do dziecka — przyjmę. Os. Kozłówek, Przystażkólna 8/29. 26133-g

**Matrymonialne**  
PANNA, lat 35, wykształcenie średnie, własne mieszkanie, materialnie niezależna, pozna pana o podobnych walorach. — Cel matrymonialny. — Oferty 25531 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

SAMOTNA, wdowa, niezależna, współwłaścicielka domu, pozna pana szlachetnego, bez natóg, wiek 55—70. Cel matrymonialny. — Oferty 26127 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

POZNAM Panią do lat 23, urodzoną w trzeciej dekadzie Lwa. Cel matrymonialny. Oferty 25387 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2.

**Kupno**  
PIANINO kupię. Kraków, telefon 500-12. 25380-g  
MODRZEW — kubik. — Nowosądecka 23/44. g-26085

WYPIEKACZE do gofrów kupię. Wiadomość: Maria Rabenda, Olkusz, ul. 1 Maja 16. g-26064

KUPIE pilnie nowego Fiata 125 p lub Dacia — względnie Volkswagena, w bardzo dobrym stanie. Oferty 26180 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

FIAT 125 p — fabrycznie nowy — kupię. — Oferty 25196 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

**Sprzedż**  
ZESTAW „Sanyo” nowy (magnetofon, adapter, radio) stereo, walizkowe, na prąd i baterie — sprzedam. Oferty 25744 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZAPOROŻEC wylosowany — sprzedam. Oferty 25724 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

KAROSERIE kompletna — starego typu, do Fiata 125 p — sprzedam. Telefon 428-84. g-25756

SKODA S 100 L, przebieg 13.000 km, stan idealny. — Tel. 394-78. g-25703

KOZUCH damski — na wzrost 160 cm — sprzedam. Senderska, Kraków, Falata 4/5, Kl. III. g-25689

NOWE futro z popielic do sprzedania. Telefon 596-57, w godz. 18—19. g-25675

KOZUCH damski, nowy — rozmiar 48, z jagniat hiszpańskich. — Oferty 25782 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

PIEC kół kompletnych — „trzynastki” poszerzone felgi, opony zimowe — sprzedam. — Oferty 25776 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

ZNACZKI polskie — rok 1944—1970. — Nowosądecka 23/44. g-26086

NARTY Blizzard — buty Munari, wiązania Salamony 44 — sprzedam. Oferty 26091 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

BŁOTNIKI, pas przedni Fiat 125 p. Telefon 706-46. 25323-g

FIAT 125 p — 1500, rok 1975, 5.600 km, sprzedam. Irena Baran, Wieliczka, Powstańców Śląskich 5. 25527-g

KIOSK spożywczy, murowany, z wyposażeniem, os. Azory — sprzedam. Oferty 25522 „Prasa” Kraków, Wiśna 2.

SAMOCCHÓD ciężarowy marki Star, samowładnowy, sprzedam. Kraków, ul. Żułowska 2. 25521-g

NOWY akordeon Horch 120 basów, wykładany kamieniami — sprzedam. — Telefon 431-44. 25519-g

KOZUCH damski i dziecięcy na 2 lata — sprzedam. Telefon 319-38. 25484-g

SKODA S 100 L — stan idealny — sprzedam. Kraków, telefon 110-49, wieczorem. 26130-g

LANCUSZKI złote, sprzedam. Kraków, Zapolskiej 25/13, w godz. 17—19. 25404-g

NOWA kanapa narożnikowa i nowa szafa trzydrzwiowa, orzechowa — sprzedam. Telefon 712-81, godz. 8—10 i 19—21. 25400-g

FIAT 125 p — 1500, model 1973 — pilnie sprzedam. — Telefon 739-06, w godz. 18—21. 25543-g

MLODE psy — foksteriery ostrowłose — sprzedam. — Wiadomość: ul. Idzikowskiego 1, po południu. 26169-g

FIAT 125 p — 1300, nowy, biały. Oferty 25817 „Prasa” — Kraków, Wiśna 2, lub telefon 181-47, po 18-tej.

SYRENA 105, produkcja październik 1973 rok — do sprzedania. Telefon 712-01.

OKAZYJNIE sprzedam Syrenę 105. Nowa Huta, os. Złotego Wieku 64/37 — po godzinie 14.30. 26132-g

**O KONIECZNOŚCI WCZEŚNIEJSZEGO ZAPLANOWANIA URLOPU**



przypomina  
**POLSKIE BIURO  
PODRÓŻY «ORBIS»**  
informując, iż

Z DNIEM 10 STYCZNIA 1977 ROKU wszystkie oddziały PBP „Orbis” na terenie kraju, ROZPOCZNĄ SPRZEDAŻ MIEJSC NA SEZON 1977, do atrakcyjnych miejscowości wypoczynkowych:

**w BUŁGARII** ceny orientacyjne od 5.200—13.100 zł  
**w RUMUNII** ceny orientacyjne od 5.700—12.900 zł  
**w JUGOSŁAWII** ceny orientacyjne od 12.300—14.400 zł

(Ceny uzależnione od terminu wyjazdu, kategorii hotelu oraz środka lokomocji)



K-9466

**Nauka**

**KURSY**

SPAWANIA elektrycznego i gazowego, PALACZY c. u. oraz kotłów wysokoprężnych organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. WPISY: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8—18. K-8969

MATEMATYKA — korepetycji udziela student — Tadeusz Sylwestrowicz. — Kraków, os. Hutnicze 8/52. 25490-g

**KURSY**

zaoczne — (nauka w niedziele) — dla kierowników zakładów gastronomicznych, bufetowych, magazynierów — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. WPISY: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41, w godz. 8—18. K-8981



**UWAGA! POSIADACZE SAMOCHODÓW!**

Uprzejmie informujemy, że w dniu 22 grudnia 1976 r., został otwarty

nowy pawilon usługowo-handlowy

**PP POLMOZBYT**

w NOWEJ HUCIE, na osiedlu STRUSIA nr 13

w którym w części handlowej znajduje się SKLEP MOTORYZACYJNY NR 22 — Z CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI DO SAMOCHODÓW marki Fiat 125 p i Fiat 126 p — oraz AKCESORIAMI SAMOCHODOWYMI.

Sklep ten czynny jest codziennie w godzinach 9—17, w soboty w godzinach 11—17. — W dalszej części pawilonu znajduje się

autoryzowana stacja obsługi samochodów FIAT 126 p

wyposażona w nowoczesne urządzenia techniczne, obsługiwane przez wysoko kwalifikowanych specjalistów.

Stacja otwarta codziennie w godzinach 6—22, w soboty w godzinach 6—18, wykonuje usługi obejmujące:

- SMAROWANIE
- WYMIANĘ OLEJÓW
- KONSERWACJE
- NAPRAWY BIEŻĄCE
- USŁUGI ELEKTROMONTERSKIE
- USŁUGI GWARANCYJNE
- DIAGNOSTYKĘ.

W pawilonie znajduje się też NOWOCZESNA AUTOMATYCZNA MYJNIA SAMOCHODÓW. — Zapraszamy do korzystania z naszych usług. PP POLMOZBYT w KRAKOWIE

K-9564

**AJENTÓW**

do prowadzenia punktów skupu surowców wtórnych — ZATRUDNI Krakowska Spółdzielnia Pracy Surowców Wtórnych „ZŁOM-STAL” w Krakowie.

Zgłoszenia: Sekcja Ekonomiczna — Kraków, Rynek Główny 33, IV piętro, telefon nr 208-54.

K-9558

WYSOKA nagroda za wskazanie miejsca postojowego taksiwki osobowej marki Warszawa, koloru jasnego, nr boczny 7, nr rej. KB-1695, skradzionej w Bochni w dniu 19.XII.1976. Paweł Sadel, zam. Baczków 172 — 32-703 Miłkusiowice. 25867-g

DNIA 21 grudnia, jadąc białym Fiatem na trasie Nowy Targ—Kraków — pozostawiłem futrzaną czapkę. Uczciwego kierowcę proszę o skontaktowanie się pod nr tel. 232-10. 25840-g

**Różne**

ZAMKI typu wiedeńskiego zakłada oraz wykonuje wszelkie naprawy słusarskie — pracownia słusarska — Janusz Ocozo, Kraków, ul. Sucha 12, tel. 655-59. g-25641

WYPOZYCZAM piękne suknie ślubne, welony, kapelusze i suknie kolorowe. Duży wybór! Koldanowa, Kraków, Topolowa 52. 26149-g

WOLNE 2 miejsca w samochodzie do Paryża w dniu 30 grudnia. Wiadomość: telefon 325-90, godzina 20—21. 25129-g

WEZMĘ w najem garaż czasowo lub na stałe. — Dzielnica Salwator. Telefon 578-81. 25334-g

GARAŻU pilnie poszukuję. Kraków, tel. 191-87 — wieczorem. 25477-g

**Wczasy**

WCZASY lingwistyczne 14-dniowe, z językiem angielskim lub niemieckim — organizuje w Szczawnicy od 7 I do 20 IV 1977 — „Lingwista — Oświata” — Kraków, ul. Mazowiecka 8 — telefon 301-75. K-9570

# Kazimierz Kmiecik z Wisły „Piłkarzem Krakowa 1976 r.”



KAZIMIERZ KMIECIK

Dobiegł końca siódmy plebiscyt „Echa Krakowa” i KOZPN na najlepszego piłkarza naszego miasta w 1976 r. Ostatnie dni głosowania przyniosły, jak co roku zresztą, największą liczbę kuponów. W sumie napłynęło ich 20.690, z tym, że 176 było głosów nieważnych, oddanych na piłkarzy, którzy występują w drużynach pozakrakowskich.

Zwycięcą tegorocznego plebiscytu, „Piłkarzem Krakowa 76” został napastnik krakowskiej Wisły **KAZIMIERZ KMIECIK**, który otrzymał 9422 głosy. Głównymi rywalami zwycięcy byli jego klubowi koledzy — **Henryk Maculewicz**, na kandydaturę którego nadeszło 6013 głosów, i **Antoni Szymanowski**, który otrzymał 3902 głosy. Opinie kibiców były dość zróżnicowane, jako że głosowano aż na 24 zawodników, głównie z Wisły, ale też z Cracovii, Hutnika, Garbarni.

Co zdecydowało o zwycięstwie Kazimierza Kmiecika? Jak wynika z listów pisanych do nas przy okazji głosowania, a listów tych przyszło z 30-tysiącami, cechami, które szczególnie rzucały się w oczy kibicom były: bramkostrzelność, zdyscyplinowanie na boisku, zaangażowanie w walkę, ambicja, pracowitość, koleżeństwo. Uzasadniając kandydaturę Kmiecika na „Piłkarza Krakowa 76” kibice podkreślali jego świetną postawę w wiosennej rundzie rozgrywek ligowych, kapitalne występy w meczach z Celtikiem i Molenbeckiem, piękną bramkę strzeloną Argentynie na początku roku. Był wśród listów pokaźne elaboraty omawiające to, jak widzą ludzie nasze piłkarstwo, były krótkie słowa uznania dla piłkarzy, życzenia dalszych sukcesów na boisku, zdrowia i pomyślności w życiu.

Bardzo miły list przysłał anonimowy Czytelnik, jak się domyślamy wojskowy, złączając do listu prezent dla zwycięcy plebiscytu — pocztówkę z Egiptu i bardzo cenny emblemat noszony przez żołnierzy Narodów Zjednoczonych, pełniących służbę w siłach pokojowych ONZ na Bliskim

skim Wschodzie. Pisze nadawca, iż ma nadzieję, że zwycięzcą będzie K. Kmiecik, który jego zdaniem mógłby z powodzeniem ubiegać się o palmę pierwszeństwa wśród wszystkich polskich piłkarzy.

Głównym kontrkandydatem Kmiecika do zwycięstwa był w tym roku **Henryk Maculewicz**. Piłkarz ten ogromną pracą wywalczył miejsce w reprezentacji Polski, wybił się w klubie na czołowego zawodnika. W listach popierających tę kandydaturę podkreślali kibice jego nieustępliwość w grze, doskonałą kondycję, bojowość, a przy tym postawę fair na boisku i umiejętność godzenia nauki ze sportem. Można powiedzieć, iż Henryk Maculewicz przebojem wszedł do grona plebiscytowych potentatów, w poprzednich latach bowiem jego nazwisko nie pojawiło się na kuponach, a w tym roku otrzymał ponad 6000 głosów.

Nie zyskał tak wielkiego uznania w oczach Czytelników, rekordzista naszych plebiscytów — **Antoni Szymanowski**, „Piłkarz Krakowa” w latach 1972, 73, 74 i 75, choć właśnie na jego temat przyszło najwięcej listów. Część kibiców incydent piłkarza z nowym trenerem kadry, w wyniku którego Szymanowski został odsunięty do końca roku z udziału w reprezentacji, potraktowała jako wielką krzywdę wyrządzoną Szymanowskiemu, część pisała, że raczej miał trener, który musi wymagać od każdego zdyscyplinowania, wykonywania wszystkich swych poleceń. Sprawa jest z pewnością kontrowersyjna, zaważyła ona jednak w dużej mierze na tym, że obrońca Wisły nie wygrał w tym roku naszego plebiscytu, co nie oznacza oczywiście, iż ten wielce utalentowany zawodnik, nie wróci w przyszłym roku do reprezentacji Polski i za rok, w ósmym plebiscytcie, nie odzyska utraconego teraz na rzecz K. Kmiecika pucharu „Piłkarza Krakowa”.

Tegoroczny plebiscyt był wyjątkowo interesujący, bowiem nie miał zdecydowanego faworyta, walka o palmę pierwszeństwa trwała do samego końca, na półmetku imprezy liderem klan-

syfikacji, był Henryk Maculewicz, później wyprzedził go Kmiecik, uzyskując dość poważną przewagę. Z kolei przewagą pierwszej trójki nad pozostałymi kandydatami którzy otrzymywali po kilkaset i mniej głosów, była ogromna.

W sumie napłynęło ponad 20 tysięcy kuponów, ilość bardzo pokaźna, która utwierdza nas w przekonaniu o celowości prowadzenia tego typu głosowań, które pozwalają kibicom na przedstawienie ich opinii, a piłkarzom dają odpowiedź, jak ich gra, ich występy na boisku są oceniane przez widzów.

Ogłaszając dziś wyniki siódmego plebiscytu, dziękujemy wszystkim, którzy wzięli w nim udział i bardzo serdecznie gratulujemy zwycięcy, ciesząc się, że swą grą, postawą na boisku i poza nim zyskał u kibiców tak wysokie uznanie. Mamy nadzieję, że w wiosennej rundzie krakowskie drużyny piłkarskie grać będą jeszcze lepiej niż jesienią tego roku, że dostarczą swą grą, zwycięstwami wiele, wiele radości wszystkim zwolennikom futbolu w naszym mieście. Liczymy, że i liczba kandy-

dydatów do miana „Piłkarza Krakowa 1977” jeszcze się powiększy, że przyszłoroczny plebiscyt przyniesie jeszcze bardziej zaciętą walkę o zwycięstwo. Życzymy tego serdecznie tak zawodnikom jak i kibicom.

W przyszłym tygodniu chcemy dokonać w naszej redakcji wręczenia nagród zwycięcy plebiscytu i w trakcie tej ceremonii przeprowadzimy, jak zwykle, losowanie nagród dla tych spośród głosujących, którzy swe głosy oddali na Kazimierza Kmiecika.

Raz jeszcze gratulujemy p. Kazimierzowi sukcesu i dziękujemy naszym Czytelnikom za udział w plebiscytcie.

Charakterystyczny dla K. Kmiecika sposób akcji — przebieg, pójście z piłką między przeciwników i potem strzał lub podanie do partnera, zyskały laureatowi naszego plebiscytu wiele pochlebnych opinii w tym roku. Oto taki właśnie moment utrwalaony na zdjęciu, w czasie towarzyskiego spotkania naszej reprezentacji z Brazylią.



## TENISISTA dla którego NIE MA rzeczy niemożliwych

„Gracz, dla którego nie istnieją rzeczy niemożliwe” — tak pisała jeszcze w maju br. o Fibaku czechosłowacka gazeta „Młoda Fronta”. Gazeta zamieściła wtedy wypowiedzi wielu czechosłowackich fachowców, którzy wrócili naszem tenisistcie awans do czołówki. Postawa Fibaka w Houston wzbudziła nieklamany podziw czechosłowackiej sportowej opinii.

W przekroju całego roku nazwisko Fibaka pojawiało się najczęściej na łamach sportowej prasy CSRS. Trudno się temu zresztą dziwić. Po piłce nożnej i hokeju ta dyscyplina sportu ma bowiem w Czechosłowacji największą rzeszę zwolenników. Jest to związane m. in. z długoletnimi pięknymi tradycjami czechosłowackiego tenisa, którym błyszczały także nazwiska jak: **Javorsky, Kodesz**, czy wielu innych utalentowanych zawodników. Jeszcze przed kilkoma miesiącami dziennikarze czechosłowaccy nazywali Fibaka... polskim Kodeszem. Kodesz nazwał Fibaka „objawieniem sezonu” już kilka miesięcy przedtem. Stwierdził on, że jeśli Polak poprawi serwis i ogólna kondycję, nabierze jeszcze większej rutyny to stać go będzie na sięgnięciu po prymat nawet wśród elity najlepszych tenisistów świata. Dodał on, że z przyjemnością grywałby z Fibakiem na stałe w deblu. Jednak interesy czechosłowackiego związku tenisowego wymagały przed meczami o Puchar Davisa by częściej był partnerem Hřebeca. Prasa czechosłowacka komentując karierę sportową Fibaka stwierdza, że jest on przykładem mądrej, przemyślanej drogi rozwojowej, ogromnej ambicji i woli walki,

stałej pracy nad podnoszeniem kwalifikacji. Te walory oraz częste starty są gwarancją sukcesów. **Polski tenisista nie powiedział jeszcze ostatniego słowa** — piszą gazety czechosłowackie. Sukcesy w Houston są raczej zapowiedzią dalszych osiągnięć. Jeszcze nie raz usłyszymy o tym znakomitym zawodniku, wielkim, a zarazem skromnym sportowcu.

## TELEGRAFICZNIE...

CANNES. Podczas I mistrzostw Europy par w brydżu sportowym złoty medal w konkurencji par młodzieżowych zdobyli **P. GAWRYS** i **K. MOSZCZYNSKI** (Hutnik W-wa), a w konkurencji „open” **J. LUNIS** i **C. SZADKOWSKI** (Zastal Zielona Góra) wywalczyli medale brązowe.

KATOWICE. W meczu o mistrzostwo I ligi, siatkarskie Górnik Siemianowice ulegli AZS-owi Olsztyn 0:3, a PŁOMIEN Sosnowiec wygrał ze Stoczniowcem 3:0.

LIZBONA. W towarzyskim spotkaniu piłkarskim reprezentacja PORTUGALII pokonała zespół Włoch 2:1 (1:0). Bramki dla Portugalii strzelił NENE, a dla Włochów BETTEGA.

PORT AU PRINCE. W dodatkowym spotkaniu piłkarskim decydującym o awansie do pułki finałowej eliminacji piłkarskich MŚ w grupie Ameryki Północnej i Środkowej, KANADA wygrała z USA 3:0 (1:0).

BAŃSKA BYSTRZYCA. Podczas hokejowych mistrzostw świata juniorów (do lat 20), SZWECJA pokonała Finlandię 5:4, ZSRR zwyciężył CSRS 4:0, zespół USA uległ drużynie RFN 3:4, a Polacy zostali rozgromieni przez KANADYJCZYKÓW 0:14 (0:3, 0:5, 0:6).

— Czy wóz Lamonta stał zawsze przed tablicą z zakazem?  
— Tego nie wiem.  
— Dlaczego pan nie wie?  
— Dlatego, że nie podpadł mi więcej razy, chociaż przypuszczam, że...  
— To obojętne, co wam podpadło. Rozstrzygające jest, co wiecie — przerwał mu Mason.  
— Tak, sędzynie.  
— Czy pan wie, czy wóz Loringa Lamonta stał między dziewiątą a dwunastą przed tablicą z zakazem parkowania?  
— Tego nie wiem.  
— A nie wiadomo panu, czy go nie było?  
— Świadek wahał się.  
— Tak, albo nie? — zażądał Mason.  
— Lyons podrapał się po głowie i wreszcie wykrztusił:  
— Nie przypuszczam, żeby tam stał.  
— Nie wie pan tego na pewno?  
— Owszem, wiem. To znaczy... wiem dość dokładnie.  
— Jak dalece na pewno?  
— Przejeżdżałem krótko przed jedenastą i przypominam sobie, że postanowiłem zobaczyć, czy wóz ten jeszcze stoi. W tym wypadku ciałem natychmiast wezwać przez radio wóz do odstawiania samochodów, by sprawa została załatwiona, zanim skończy służbę.  
— A więc pojechał pan sprawdzić wóz Lamonta?  
— Nie. Postanowiłem tylko wezwać wóz holujący samochody w przypadku, gdyby wóz, któremu wypisał mandat, jeszcze stał na dawnym miejscu.  
— I nie uderzyło pana, że wóz Lamonta ciągle jeszcze stał przed tablicą z zakazem?  
— Nie.  
— Sprawdził pan?  
— Szczerze mówiąc, panie Mason, nie mam w głowie dokładnego obrazu tego, co się rozegrało. Kiedy



chcieliśmy pojechać na ulicę Endicot, otrzymaliśmy meldunek o zakłóceniu spokoju w innym końcu naszego obwodu i pojechaliśmy zbadać sytuację. Przykro mi, że nie mogę podać dokładniejszych danych. Chciałem rzecz wyjaśnić dokładnie i omówić okoliczności z zastępcą dystryktu Attorney, a ponadto z moimi przełożonymi. Zbadałem także swoje notatki. Niestety, nic więcej uczynić nie mogę i jest mi bardzo przykro, że moje dane nie są dokładne. W każdym razie jestem zdania, że wóz Lamonta nie było już około godziny jedenastej przed tablicą zakazu.  
— Czy to pana mocne przekonanie?  
— Tak jest.  
— A co może nam pan powiedzieć o innych wozach, którym wypisał pan mandaty karne?  
— Lyons wrzucił ramionami. — Nic. Wiem tylko, że wypisałem mandaty i wetknąłem je do wozów. Samochody zniknęły, kiedy przyszedłem znowu na kontrolę. Dlatego niewiele mogę o tym powiedzieć.  
— Wie pan, gdzie te wozy były zaparkowane?  
— Wydaje mi się, że jeden stał również przed tablicą z zakazem parkowania, a drugi blokował wjazd. Nie wiem jednak dokładnie — ach nie, chwileczkę. Jeden wóz stał obok drugiego na brzegu ulicy. Przypominam sobie, że motor był czynny i reflektory zapalone. Widocznie kierowca wysiadł tylko na chwilę. Czekałem jakieś trzydzieści sekund, ale nie przyszedł. Dlatego wypisałem mandat karany.

— A potem?  
— Zatrzymałem się na następnym rogu, spojrziałem na tylne lustro. Zauważyłem w nim, że wóz odjechał i więcej już temu nie poświęcałem uwagi.  
— Skręcił pan później na rogu i kontynuował objazd?  
— Tak.  
— I według pana głębokiego przekonania wozu nie było między dziewiątą i jedenastą?  
— Świadek przestąpił znów z nogi na nogę i powiedział: — Myślę, że nie więcej nie będę mógł panu powiedzieć, niż powiedziałem, panie Mason.  
— Dziękuję.  
— Nie ma żadnych pytań do świadka? — rzekł Donald Carson.  
— Czy wobec tego sprawa zostaje zamknięta? — zapytał Bayton.  
Hamilton Burger wstał. — Niestety, nie. Wysoki sędzie, zaszło coś, co mnie interesuje i jako prawnika, i jako oskarżyciela. Mam wrażenie, że trzeba tu sięgnąć głębiej po odpowiedź. Sądzę, że dokonano w tym wypadku próby podsunięcia fałszywych poszlak. Uważam, że muszą być podjęte specjalne kroki i życie sobie sporządzenia protokołu. Jeżeli bowiem do rozprawy głównej nie można było znaleźć świadków, chcę przynajmniej zapoznać się z protokołem, abym mógł powołać się na niektóre zeznania.  
— Czy to nie byłoby czymś niezwykłym w takich okolicznościach? — zapytał sędzia Bayton.  
— Tu chodzi o wyjątkowy wypadek, wysoki sędzie, i chcę sporządzić protokół, żeby został przedłożony w myśl paragrafu 68 i mógł zostać wykorzystany do oskarżenia.  
— A więc proszę — powiedział sędzia Bayton.  
— Chciałbym powołać na świadka porucznika Traga — oświadczył Bayton.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Pływakom Jordana potrzebna pomoc

ZAWODNICZKI i zawodnicy sekcji pływackiej SZS—AZS Jordan odnieśli ostatnio kolejne sukcesy. Przypomnijmy tylko dwa rekordy Polskiej młodzieży ustanowione podczas zawodów wytrzymałościowych na basenie Korony: **Agnieszki Czopek** w wyścigu na 400 m st. zmiennym — 5:30,2 min., i **Zbigniewa Kwiatkowskiego** w wyścigu na 100 m st. del. — 1:07,8 min. Przed kilku dniami, podczas mistrzostw Polski dzieci w Szczecinie, pływacy Jordana

zdobyli pięć medali: dwa srebrne (**Monika Kuliś** — 100 m st. zm. 1:23,2 min., **Renata Bień** — 200 m st. klas. 3:14,6 min.) i trzy brązowe (**M. Kuliś** — 100 m st. del. 1:21,3 min., **R. Bień** 100 m st. klas. 1:32,0 min., **Piotr Pieczora** — 200 m st. klas. 3:13,4 min.).

Trzeba zaznaczyć, że od z górą pół roku cała sekcja trenuje w bardzo trudnych warunkach na basenie Pałacu Młodzieży, gdyż pływalnia przy Szkole Podstawowej nr 75 (ul. Grochowska) jest w remoncie. Wyniki pływaków Jordana mogą być dużo lepsze. Niedługo, bo w połowie stycznia 1977 roku, pływalnia przy ul. Grochowskiej ma zostać oddana do użytku. Młodym pływakom potrzebna jest jednak pomoc i to nie tylko ze strony Kuratorium i Wydziału Oświaty Urzędu Dzielnicy Śródmieście, lecz także, i to przede wszystkim, ze strony dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 75.

Pomoc jest potrzebna tym bardziej, iż właśnie na bazie sekcji pływackiej SZS—AZS Jordan projektuje się utworzenie ośrodka przygotowań olimpijskich przed Igrzyskami w Moskwie.

(kas)

